

KURJER WILEŃSKI

Humanitarny kongres

W pierwszych dniach września ma się zebrać w Brukseli światowy kongres pokoju. Na kongresie mają być wygłoszone przemówienia, mają być uchwalone rezolucje deklamujące o pokoju. Na całym świecie idzie propaganda kongresu w imię pokoju, w imię humanitaryzmu. W Polsce również.

Dyskutowałem z pewną panią, która była bardzo tym kongresem zapalona. Powiedziałem jej, że nie podzielam jej entuzjazmu. Była oburzona. „Chce pan dla biednej Polski wojny?” Powiedziałem, że nie chcę wojny, ale ten pokój wy kongres nie wiele ma mieć z pokojem wspólnego.

W Polsce organizuje prace przedkongresowe Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Otrzymujemy od tej szlachetnej instytucji pisma reklamujące kongres. Trochę podejrzenie brzmi argumenty odezw, podejrzenie przez swoją niezwykłą jednostronność. Naprzykład:

Gigantyczne zbrojenia Trzeciej Rzeszy, gwałtowne rozbudowanie aparatu wojennego przez żądną podboju Japonię, przygotowywanie zbrojnej interwencji państw faszystowskich w Hiszpanii, są tego jaskrawymi przykładami. Ale już dziś obserwujemy groźne eksplozje, które jutro płomieniem pożogi wojennej objąć mogą świat cały. Cyniczny napad rządu włoskiego na Abisynję i wydarcie temu krajowi niepodległości — przy użyciu najbardziej barbarzyńskich sposobów nowoczesnej wojny, bombardowanie emblematów Czerwonego Krzyża — oto znamie czasu!

Nie mamy powodu bronić aneksji Abisynji, mamy natomiast powód niepokoić się zbrojeniami Niemiec. Ale... któż to są te państwa, przygotowujące nową pożogę wojenną? Niemcy, Japonia, Włochy, państwa faszystowskie wspierające powstańców w Hiszpanii. Mamy tu wyliczone tylko te państwa, które mają na pieńku z Rosją sowiecką. Imperjalistyczna Wielka Brytania... o niej ani słowa! ale, bo też, Rosji Sowieckiej wcale nie chodzi w tej chwili o kompromitowanie Wielkiej Brytanii. Komunistyczna Rosja Sowiecka chce współpracy z burżuazyjną Anglią. Szkoła tych murzynów z Abisynji, ale nie szkoda murzynów z Sudanu czy Zanzibaru.

Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela! Instytucja o jakże szlachetnych celach! Ale ta obrona dotyczy tylko człowieka i obywatela pewnych krajów. Natomiast człowiek i obywatel w Rosji Sowieckiej nie potrzebuje tej obrony. Człowiek i obywatel w Rosji Sowieckiej używa w pełni swobody, wolności, praw politycznych i osobistych. Wolno wyznawać wszelakie przekonania, co gwarantuje „najdemokratyczniejsza konstytucja” Rosji sowieckiej. Dziś podajemy wiadomość o rozstrzelaniu szesnastu ludzi i obywateli, którzy dziś byli niezupełnie wygodni dla panującego w Rosji reżimu. Ludzie ci i obywatele mieli możliwość swobodnej obrony na przewodzie sądowym, z którego skwapliwie skorzystali w czasie procesu. O sądach tych tak rzewnie pisze p. Drobner w broszurze „Co widziałem w Rosji sowieckiej”.

Cuda widział! I w cudowny sposób oskarżenia plwali na siebie, w ohydny sposób płaszczyli się przed Stalinem. Umiano ich do tego zmusić odpowiednimi metodami. Metodami godnymi człowieka i obywatela. Kiedyś rozstrzelali sami, teraz przyszła kolej na nich.

W cytowanej wyżej odezwie niema ani słowa o Rosji sowieckiej. Tam nie ma potrzeby bronić praw ludzkich. Na kongresie brukselskim Sowiety będą re-

prezentowane — a jakże! Praw człowieka i obywatela będzie bronił tow. Szwer-nig, kierownik sowieckich związków zawodowych, bliski współpracownik tow. Stalina. Będzie ścisnął ręce innych szlachetnych i naiwnych obrońców i będzie wygłaszał pokojowe i humanitarne przemówienia. Będzie robił propagandę „najdemokratyczniejszego państwa na świecie” i występował przeciw wszystkim jego przeciwnikom, jako siewcom nie-

pokoju i zamętu na świecie.

Organizatorzy kongresu potrafili do swej akcji namówić szereg osób, które im uwierzyły. Będą oni entuzjastycznie oklaskiwali humanitarne przemówienia tow. Szwer-niga. A po wszystkich krajach świata pójdzie wspaniała propaganda kraju czerwonego teroru, robiona przez humanitarne Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela.

A. G.

16 dawnych towarzyszy rozstrzelano

W Z. S. R. R. niepokój, zagranicą oburzenie. — Robiony entuzjazm i... masowe areszty.

W Moskwie ze wszystkich dzienników ukazała się jedynie „Prawda”

MOSKWA. (Pat). Agencja Tass podała: prezydent centralnego komitetu wykonawczego ZSRR, odrzucił prośbę skazanych w dniu 24 bm. w procesie centrum terrorystycznego o ich ulaskawienie. Wyrok w stosunku do wszystkich 16 skazanych został wykonany.

MOSKWA. (Pat). — „Prawda” w dalszym ciągu zamieszcza głosy z różnych stron kraju aprobujące wydanie i wykonanie wyroku. — Dziennik podaje m. in. list otwarty robotni-

ków państwowej fabryki hamulców im. Kaganowicza do ludowego komisariatu spraw wewnętrznych (dawnego OGPU.) z podziękowaniem za wykrycie spisku i uratowanie życia Stalina i innym wodzom rządu i partii.

W rubryce kryminalnej, ale kto?

MOSKWA. (Pat). Wyrok w procesie trockistów wykonany został w nocy z 24 na 25-ty bm. Wiadomość o wykonaniu wyroku zamieszcza jedynie „Praw-

da” — jedyny dziennik, jak ukazał się dziś w Moskwie, na ostatniej stronie w rubryce „kronika wydarzeń”.

Kilka tysięcy poszło do więzień

BERLIN. (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Leningradu, że następstwem procesu Zinowjewa i towarzyszy jest nowa wielka fala aresztowań. Jeszcze przed ogłoszeniem wiadomości o straceniu 16 skazanych przygotowywano nastroje przeciwko osobom, które oskarżeni w zeznaniach swych wymienili jako współwinne. Aresztowania jednak nie obejmują jedynie tych, którzy podejrzewani są o sympatyzowanie z grupą Zinowjewa, lecz rozciągają się na znacznie większą liczbę osób. Według pogłosek, liczba aresztowanych do dnia dzisiejszego w Moskwie, Leningradzie i innych miastach przekracza już kilka tysięcy osób.

Stalin w ten sposób usuwał niejednego... — pisze prasa niemiecka

BERLIN. (Pat). Wykonanie wyroku na 16 skazanych przez trybunał moskiewski przyjęło tutajjsze koła polityczne z dużym zainteresowaniem. Oświadczają tu, że zarówno proces, jak i wykonanie 16 wyroków śmierci na ongi najwybitniejszych kierownikach polityki sowieckiej, stanowi poważną przestrożę dla całej Europy. Z poza tego procesu przebiega groźne oblicze bolszewizmu.

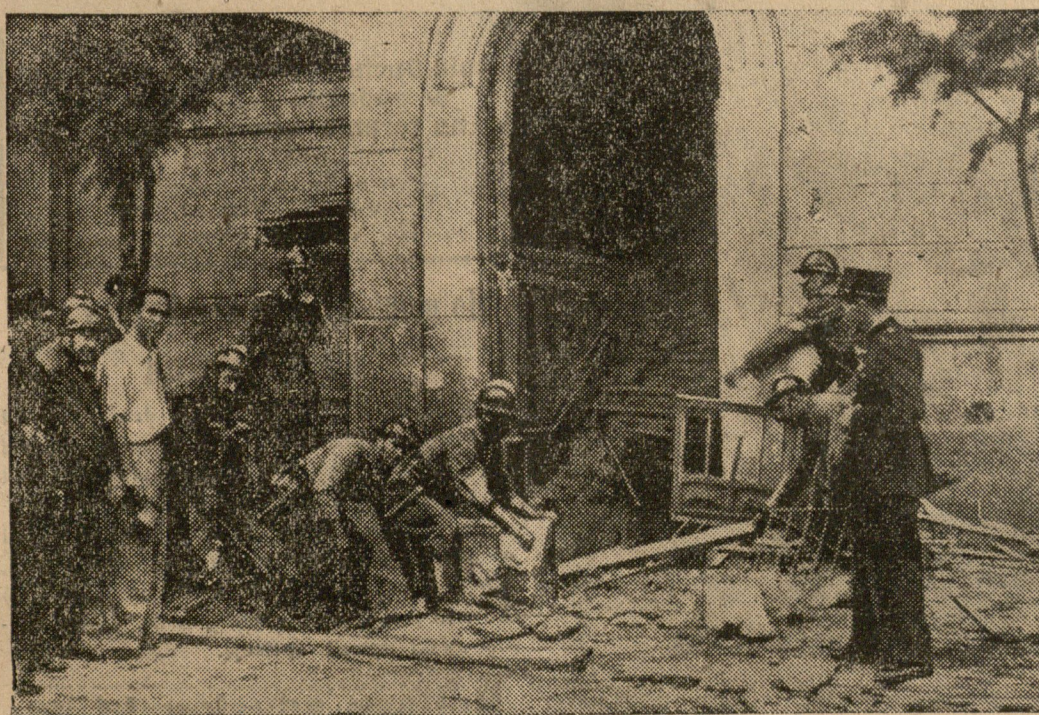
Co do roli Stalina w procesie, wskazują tu, iż nieraz już usuwał on w podobnie krwawy sposób niejednego rywala, jest on człowiekiem bezwzględny.

Trocki oblecuje pomścić „jedną z największych zbrodni na świecie”

OSŁO. (PAT). — Z powodu stracenia skazanych w procesie moskiewskim Trockij oświadczył przedstawicielom prasy:

„Oskarżyciele nie mieli innego wyjścia, musieli stracić oskarżonych. Gdyby choć jeden z nich był ulaskawiony, mógłby kiedyś przerwać sieć splecioną przez GPU. Oto dlaczego zamknęto im usta raz na zawsze. Ale ja choć usiłowałem uczynić ze mnie głównego winowajcę, zostałem przy życiu. Moja rzekoma działalność terrorystyczna miała rozwijać się we Francji, Danii i Norwegii. Zbrodnie, które mi zarzucają, są w tych krajach karalne. Wobec tego mogę oczekiwać pociągnięcia do odpowiedzialności. Mam obowiązek poczynienia rewelacji i pomśzczenia jednej z największych zbrodni na świecie”.

Dokoła walk w San Sebastian



Strażacy uprzątały gruzy z jednego z domów w San-Sebastian, w który ugodził pocisk z okrętu powstańczego i przebił od sufitu do podłogi.

Dwóch działaczy Stronnictwa Ludowego odstawiono do Berezy

KRAKÓW. (PAT). — W dn. 24 bm. zostali odstawieni do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej dwaj działacze Stronnictwa Ludowego: Nita Stanisław ze Szezurowic, pow. brzeskiego, pierwszy wiceprezes zarządu powiatowego Str. Lud. na powiat Brzeski oraz Ryncarz Władysław z Borku, pow. Bocheński, sekretarz zarządu powiatowego Str. Lud. na pow. bocheński.

Wyżej wymienieni rozwijali wśród ludności działalność, mającą na celu przeciwstawianie się zarządzeniom władz, a w szczególności Ni-

ta, wiedząc jako wiceprezes powiatowego stronnictwa o tem, że władze zezwoliły na urządzenie obchodu „czynu chłopskiego” w dn. 15 sierpnia w Brzesku, kierował ludność pow. brzeskiego do Wierchosiławic, mimo, iż na urządzenie zjazdu kilku powiatów w Wierchosiławicach urząd wojewódzki nie zezwolił. Ryncarz zaś, ponieważ współdziałał w zorganizowaniu nielegalnego pochodu i zgromadzenia publicznego w dniu 15 bm. w Pogwizdowie, pow. bocheńskiego, mimo zakazu władz, jakoteż przemawiał na tem zgromadzeniu.

Min. Beck powrócił do Warszawy

WARSZAWA. (Pat). Minister Spraw Zagranicznych Józef Beck powrócił w dniu dzisiejszym do Warszawy i objął urzędowanie.

Ambasador Włoch złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza

WARSZAWA. (Pat). Dziś przed południem ambasador włoski Pietro Arona di Valentino złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w obecności przedstawicieli MSZ. i władz woj. skowych. Uroczystości asystowała 1 kompanja chorągwi z orkiestrą.

Rewizyta Schachta w Paryżu

BERLIN. (Pat). Dziś o godz. 16 u dał się samolotem do Paryża prezydent banku Rzeszy min. Schacht z rewizytą do gubernatora banku francuskiego La beyrie, który bawił w Berlinie przed 3-ma tygodniami.

Kronika telegraficzna

— NA PLEBANJI W PIOTRKOWICACH do dokonano 4 zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów napadu, rabując 35 zł. go tówką, różne przedmioty wartościowe i rewolwer.

Przed dokonaniem napadu na plebanję ci sami bandyci ograbili właściciela majątku Piotrkowice, Jana Linowskiego, i inspektora gimnazjum z Warszawy Koelichena, zabierając im portfel z kwotą 20 zł. i srebrną papie rośnicą.

Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli. Po licja wszczęła energiczny pościg.

— STRAJK W FABRYCE kabli i drutu w Będzinie zakończył się.

— Z KUZNICY NA HEL WYPLYNELI NA KAJAKU pod żaglem ks. Nossyl — franciszka nin i dentyta Baranowski, obaj z m. Wronek.

Na zatłocze, w odległości kilku klm. od brze gu, kajak się wywrócił i obaj utonęli. Zwłok dotychczas nie odnaleziono.

Aresztowanie sportowców w Gdańsku

Gdańska policja polityczna zaaresztowała wszystkich 12 sportowców socjalistycznych, którzy w tych dniach bawili w Danji, rozgrywając tam dwa mecze. Sportowcom gdańskim zarzuca się rozpowszechnianie nieprawd w ich wiadomości, jakie ukazały się w duńskiej prasie socjalistycznej o władzach gdańskich.

Z walk w Hiszpanji

W Madrycie brak żywności

LONDYN. (Pat). Agencja Reutersa donosi z Madrytu, że dzień dzisiejszy przeminął bez po ważniejszych wypadków w całej Hiszpanji. Komunikaty rządowe głoszą o odniesieniu kilku zwycięstw, lecz powstańcy w dalszym ciągu panują nad miastami, w których byli podobno zagrożeni, i nie zdają się być bardziej skłonni do poddania się, niż przed kilku tygodniami. W

Madrycie daje się zauważyć dotkliwy brak środków żywności. Do ostatniej soboty w stolicy działa trybunał specjalny, złożony z przedstawicieli organizacji frontu ludowego. Zadaniem trybunału jest sądenie oficerów i innych osób, oskarżonych o udział w powstaniu. Trybunał wydał już 4 wyroki śmierci i polecił aresztować wiele osób.

Na wszystkich frontach wzrosła działalność bojowa

BURGOS. (PAT). — Korespondent Havasa podaje: według doniesień gen. Franco silna kolumna nieprzyjacielska zaatakowała w niedzielę południu Kordobę, została jednak znowu bardwana przez samoloty i częściowo zniszczona. Około 100 ludzi poddało się władzom portowym. Po okresie spokoju umożliwiającym wojskom narodowym dokonanie przegrupowania, na wszystkich frontach ożywiła się działalność bojowa.

Na froncie aragońskim nacjonalści usadowili się na prawym brzegu rzeki Lere pomiędzy Quinto i Fuentes de Ebro. Samoloty powstańcze obrzuciły bombami wojska rządowe w rejonie Terruel. Na froncie Estramadury stracony został samolot rządowy. Lotnicy nacjonalistyczni zrzucili worki z żywnością obrońcom Alcazaru i Toledo.

Bombardowanie Malagi i Irunu

BURGOS. (PAT). — Eskadra junkersów bombardowała lotnisko Getafe wyrządzając szkody w samolotach, prochnach i składach benzyny. Kolumna, operująca pod Melina Celli zajęła miejscowość Guisosa, przecinając linję kolejową. Na froncie Asturji nacjonalści zdobyli Can gas de Marcea, odrzucając nieprzyjaciela na 10 klm. Samoloty powstańcze bombardowały Ma lagę powodując pożar składów. Oddziały pow

stańcze zajęły Navalria.

HENDAYE. (PAT). — Podobnie, jak wczoraj, trzy samoloty powstańcze bombardowały dziś rano Irun. 12 bomb upadło w pobliżu dworca i dokoła miejsca, gdzie znajduje się skład amunicji. W ciągu nocy „Frente Popular“ wysłał posiłki i armaty do Tuentarabia, gdzie 4 powstańcze okręty wojenne wysadziły miaty na ląd oddziały wojskowe.

Francuskie samoloty i broń posiadają wojska rządowe

Jeden z przedstawicieli rządu powstańczego w Burgos złożył rządowi portugalskiemu i przed stawicielom dyplomatycznym, przebywającym w Lizbonie, następującą notę:

„Na froncie Guadarramy zostały wojska powstańcze zaatakowane przez eskadrę składającą się z 15 samolotów, z których większa część, ja kto bezspornie stwierdzono, zaopatrzona była w oznaki francuskie. W okolicach Tolosy i innych miejscowości frontu San Sebastian rzucały bomby na pozycje powstańcze samoloty typu niemieckiego. Wojska powstańcze zdobyły również dużą ilość materiału wojennego pochodzenia francuskiego. Rząd w Burgos może dostarczyć na potwierdzenie tych faktów niezbitych dowodów.

Nota kończy się apelem do rycerskości zagranicznych mocarstw i kategorycznym protestem przeciwko będącemu w niezgodzie z międzynarodowym prawem wspomagania wojsk rządowych.

LADUNEK SPRZĘTU WOJENNEGO Z MEKSYKU DLA RZĄDU.

MEKSYK. (Pat). Parowiec „Magellian“ opuścił Vera Cruz z ładunkiem 600 tonn sprzętu wojennego dla rządu hiszpańskiego. Robotnicy portowi zrzekli się zapłaty za roboty przy ładowaniu parowca.

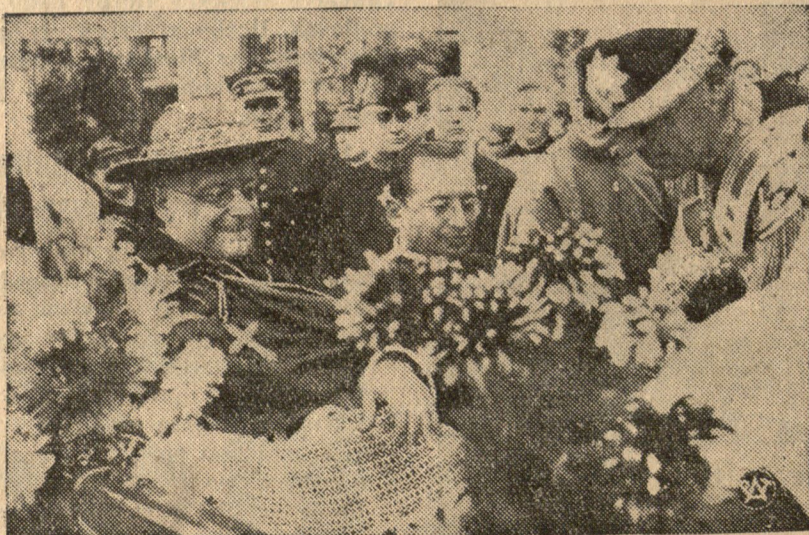
Urugwaj wszczął akcję w celu przerwania walk w Hiszpanji

PROJEKT ZWOŁANIA KONFERENCJI W BUENOS AIRES.

Prezjer Urugwaju zwrócił się do rządów, które przyjęły propozycję w sprawie pośrednictwa w hiszpańskiej wojnie domowej z podjęciem za życzliwe przyjęcie propozycji i wystąpił z wnioskiem o zwołanie do Buenos Aires zebrania przedstawicieli tych krajów w celu rozważenia wspólnej akcji mającej na celu przerwanie walk w Hiszpanji.

wa w hiszpańskiej wojnie domowej z podjęciem za życzliwe przyjęcie propozycji i wystąpił z wnioskiem o zwołanie do Buenos Aires zebrania przedstawicieli tych krajów w celu rozważenia wspólnej akcji mającej na celu przerwanie walk w Hiszpanji.

Otwarcie Synodu Episkopatu Polskiego



Zdjęcie przedstawia J. Em. ks. Legata Kardynała Marmaggię, podjeżdżającego w towarzystwie woj. Dziadosza w powodzi kwiatów do klasztoru Jasnogórskiego.

CZĘSTOCHOWA. (Pat). Dziś zrana odbyło się uroczyste otwarcie plenarnego Synodu episkopatu polskiego. O godz. 9.30 wszyscy kardynałowie i biskupi oraz pozostali uczestnicy Synodu procesjonalnie udali się przez salę rycerską i podwórzec klasztorny do Bazyliki.

W czasie nabożeństwa chor śpiewał melodie polskie. Po mszy ks. biskup Przemyślski w otoczeniu 3-ch prałatów w imieniu całego episkopatu polskiego i uczestników Synodu odczytał wyznanie wiary, które głośnie powtarzali wszyscy uczestnicy Synodu. Zakończył nastąpił moment odczytania pisma apostołskiego, w którym Ojciec Święty mianował ks. kardynała Marmaggię legatem na Synod polski. Buila pa pieszka zredagowana w bardzo serdecznym tonie, zawiera wiele ciepłych słów dla Polski i narodu polskiego. Ojciec Święty z gorącym sen

tymem wspomina dni i lata, przeżyte w Polsce, i w zakończeniu daje wyraz pewności, że prace Synodu, odbywającego się na Jasnej Górze, okażą się ze wszechmiar skuteczne.

Po odczytaniu bulli, legat ojca św. ks. kardynał Marmaggi udzielił błogosławieństwa apostołskiemu wszystkim uczestnikom Synodu i wiernym, wypełniającym kościół po brzości. W uroczystym nabożeństwie z okazji otwarcia Synodu plenarnego wziął udział, jako przedstawiciel rządu, p. minister WR. i OP. profesor Świętosławski. Przed południem w historycznej sali rycerskiej, przyozdobionej obrazami i portretami, rozpoczęły się obrady Synodu.

Po południu o godz. 4 rozpoczęły się obrady drugiej sesji Synodu. podczas której odczytano i przedyskutowano 12 rozdziałów statutu synodalnych.

Wyszło z druku
Rola Duchowieństwa Katolickiego w godzinie prób i cierpień na terenie Litwy i Białejrusi
(1863 — 1883)
nap. Zygmunt Nagrodzki.
Stron 150. Cena zł 2.00.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Hofmokl-Ostrowski skazany na 1 miesiąc aresztu

SOSNOWIEC. (Pat). W dniu dzisiejszym od była się w sądzie grodzkim w Sosnowcu rozprawa przeciwko adwokatowi Hofmokl-Ostrowskiemu, oskarżonemu o obrazę sądu.

Po całodziennym dzisiejszej rozprawie sąd grodzki w Sosnowcu ogłosił wieczorem wyrok, skazujący oskarżonego na 1 miesiąc aresztu i 5 złotych grzywny. Oskarżony adw. Hofmokl-Ostrowski zgłosił apelację.

Heljasz zdyskwalifikowany

Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego na posiedzeniu 25 bm. za niesubordynację za wiesił Zygmunta Heljasza (Warta, Poznań) na przeciąg jednego roku od udziału w reprezentacji Polski w zawodach międzynarodowych i w mistrzostwach Polski.

Wykrycie wegetatywnego włókna raka

PARYŻ. (PAT). — Agencja Havasa donosi z Buenos Aires, że dr. Yanowsky z instytutu przeciw rakowego, odkrył specjalne nerwowe włókna na wegetatywnie raka. Odkrycie to uzupełnia badanie nad hormonoterapią, prowadzone przez dr. Caillou z Rouen. Dr. Yanowsky posiada z górą 200 mikrofotografii, potwierdzających wyniki dokonanej przezeń odkrycia.

KIEROWNICZE STANOWISKA W MADRYCIE I BARCELONIE OBSADZONE PRZEZ CUDZOZIEMCÓW.

PARYŻ. (PAT). — „Echo de Paris“ donosi za agencją „Radio“, że kierownicze stanowiska w Madrycie i w Barcelonie zaczynają być obsadzone przez cudzoziemców. Tak np. kontrola nad kolejami i wyjazdami z Barcelony znajduje się w rękach urzędnika sowieckiego Broskego, który przybył niedawno z Moskwy. Ogromną władzę w Madrycie ma również jeden z przywódców niemieckiej partii komunistycznej Richard Neuman.

LITERAT DOWÓDCĄ..

BARCELONA. (Pat). Płk. Villalba, dowódca wojsk rządowych na odcinku północnym frontu Aragonji i znany literat Angel Estivilla, dowodzący jednym z oddziałów na tym froncie, od wiedzili dziś wytwórnię samochodów w Barcelonie. Robotnicy demonstrowali ostatnio wykonany sprzęt wojenny. Estivilla przemówił do robotników, wzywając do troski o walczących na froncie.

ROZSTRZELANO 10 OFICERÓW ZA UDZIAŁ W POWSTANIU.

MALAGA. (PAT). — Na dziedzińcu więzienia stracono wczoraj 10 oficerów marynarki z kontrtorpedowca „Churruga“ i torpedowca „Sanchez Barcaiztegi“, skazanych na śmierć przez sąd wojenny za udział w powstaniu.

OVIEDO PODDA SIĘ?

MADRYT. (PAT). — Według wiadomości półurzędowych, sytuacja powstańców w Oviedo jest niepokojąca. Sądzą, że niebawem nastąpi poddanie się Oviedo.

KONSUL HISZPAŃSKI W BORDEAUX PODDAŁ SIĘ DO DYMISJI.

PARYŻ. (PAT). — Havas donosi z Burgos, deaux podał się do dymisji.

PRZYWRÓCENIE RUCHU MIĘDZY PORTUGALJĄ A ANDALUZJĄ.

SEWILA. (PAT). — Radio powstańcze donosi, że otwarto dziś ruch na linii Ayamonte — Huelva — Sewilla, dzięki czemu przywrócono komunikację pomiędzy Portugalją a Andaluzją.

SYN PRIMO DE RIVERY I INNI SKAZANI NA ŚMIERĆ.

PARYŻ. (PAT). — Z Bajonny donoszą: gazeta „Frente Popular“ w wydaniu porannem pisze: po wybuchu pożaru w więzieniu w Madrycie, w którym znajdują się przywódcy powstania stwierdzono, że czynione były próby ucieczki więźniów. Ustalono winę około 100 fałszywych. Sąd wojskowy rozpatrzył sprawę i wydał wyroki, skazujące na śmierć Melquiadesa Alwara, b. ministra i Martineza de Valesco b. ministrów, a także lotnika — Quela Primo de Rivera, syna b. dyktatora.

EPIDEMIA TYFUSU W SAN SEBASTIAN.

PARYŻ. (PAT). — Havasa donosi z Burgos, że w San Sebastian panuje epidemia tyfusu.

WICEADMIRAŁ BRYTYJSKI W BARCELONIE.

BARCELONA. (PAT). — Wiceadmiral brytyjski Binney w towarzystwie prezydenta Companys'a i konsula brytyjskiego zwiedzał dziś Barcelonę. Adm. Binney dowodzi okrętem brytyjskim „Shropshire“, który stoi na kotwicy w Barcelonie.

ZAWIESZONO SPOWROTEM KRZYŻE W SZKOŁACH.

SEWILLA. (PAT). Radio powstańcze o godz. 8.30 donosi: Z rejonu Huelva wyparto ostatnie oddziały czerwonych. W Madrycie milicjanci demonstrowali, żądając od władz ścisłych informacji o położeniu na froncie. Położenie finansowe rządu jest krytyczne. Z Tetuanu donoszą o kłesze milicji w Asturji. W Madrycie w kilku dzielnicach szerzą się pożary, w Nawarra w wielu miejscowościach zawieszono z powrotem krzyże w szkołach i przywrócono wykłady religijne.

Nowy ambasador Japonji w Moskwie

TOKIO. (Pat). Były wiceminister spraw zagranicznych Szigemitsu mianowany został ambasadorem japońskim w Moskwie. Szigemitsu wystąpił z rządu podczas tworzenia gabinetu Hiroty i upatrzony był wówczas na stanowisko ambasadora w Chinach. Kola wojskowe jednak nie godzące się na jego politykę w stosunku do Chin nie dopuściły do tego. Jak zaznacza agencja Domei, po mianowaniu Szigemitsu rozpocznie się nowa era w stosunkach japońsko-sowieckich.

Droga mas chłopskich

„Jest potrzebny wódz, któryby miał do dyspozycji wszystkie siły narodu.

Takim wodzem jest w Polsce generał Śmigły-Rydz.

Wyrażamy nasze niezłomne przeświadczenie, że przy Nim winien się skupić cały naród.

Wzywamy przeto najszerze masy chłopskie, aby przy tym Wodzu twardo i jednolicie stanęły.

Tak brzmi najgłośniejsza, zasadnicza część programowej deklaracji, wydanej przez zjazd działaczy chłopskich, odbyty w niedzielę w Warszawie.

Oświadczenie to stanowi bardzo ważny fakt w naszych stosunkach społecznych, bardzo doniosłe zjawisko w naszej obecnej rzeczywistości.

Skierowuje ono bowiem ruch ludowy na jedynie właściwą drogę, wskazuje ludności włościańskiej jedyny czynnik konsolidacyjny, który zarazem jest wyrazem interesu państwowego jak i szerokich warstw ludności wiejskiej.

Widzieliśmy ostatnio próby organizacji mas włościańskich pod hasłem doktryn partyjnych. Starano się wyzyskać skutki kryzysu gospodarczego na wsi, katastrofalną zniżkę cen produktów rolnych w ciągu ostatnich lat, głód ziemi i przeludnienia na wsi wskutek zahamowania odpływu młodych sił na emigrację — do przekonania chłopów, że warunkiem poprawy może być ponowne rozwinięcie sztandarów partyjnych na wsi, nawrót do przebrzmiałych oddawna hasła uzależnienia władz państwowych od przemijających fluktuacji i kombinacji międzypartyjnych na arenie sejmowej.

Trzystu działaczy chłopskich, spośród których bardzo wielu widzimy doświadczonych i starych pionierów ruchu ludowego, oświadcza obecnie, że te zakusy są złe, że nie wiedzą do zjednoczenia i do poprawy dolę ludu, ale wprost przeciwnie: osłabiają i podważają siłę mas chłopskich.

Postulaty ludności włościańskiej — które zresztą deklaracja działaczy chłopskich szczegółowo podaje — mogą być zrealizowane tylko pod warunkiem „zwartości i jednolitości” zdrowych sił narodu — tylko wtedy, gdy cała Polska zostanie „podciągnięta wyżej”, gdy w miejsce separatyzmu stanowego i klasowego, do jakiego prą partyjne — podjęty zostanie wysiłek wspólny. A wysiłek ten wyda wtedy tylko owoce, jeśli odpowiedzialny za obronę Polski wódz będzie „miał do dyspozycji wszystkie siły narodu”.

Gromadzenie tych sił jest zatem „conditio sine qua non”, jeśli mamy nie tylko przezwyciężyć następstwa kryzysu gospodarczego, ale również dokonać naprawy szkód, wyrządzonych nam przez światowe przesilenie. W tej wspól-

nocie sił zdrowych i twórczych nie może zabraknąć nikogo, ani chłopów, ani robotników, ani rzemieślników, ani pracowników umysłowych. Oczywiście ze względu na strukturę naszego kraju, na jego charakter rolniczy, na fakt zamieszkania 70 proc. ludności na wsi — ludność włościańska w tym procesie zjednoczenia sił do obrony i podciągnięcia wyżej Polski odgrywa bardzo ważną rolę i jej postawa ma znaczenie olbrzymie.

I dlatego też wszystko, co godzi w żywotny interes tej ludności, co ją chce przeciw innym warstwom i stanom pod-

burzyć, co kopie sztuczne przepaści między wsią, a władzą państwową, co wygrywa zubożenie wsi dla egoistycznych rozgrywek partyjno-politycznych — jest szkodeniem nie tylko państwu, ale i chłopu, jego potrzebom gospodarczym i społecznym.

Zrozumienie tego toruje sobie drogę do świadomości trzeźwych i z egoizmu partyjnego wyzwolonych sfer działaczy chłopskich.

Wyrazem tego jest ich zjazd warszawski, który tak stanowczo w swych

uchwałach podkreślił to, co chłopów łączy z państwem, a tak mocno zaakcentował potępienie dla tego, co chłopów chce poróżnić z ideą zwartości i jednolitości działań w obronie państwa.

Trzeba, aby zasady programowe, uchwalone przez działaczy chłopskich, znalazły jaknajwyższy oddźwięk w masach włościańskich, otworzyły oczy ludowi, bałamuconemu przez doktrynów separatyzmu partyjnego i stworzyły podstawę do scementowania wielkiej siły w narodzie pod wodzą ideowego na stępcy Marszałka Piłsudskiego. K. O.

Deklaracja programowa zjazdu chłopskiego w Warszawie

My, zgromadzeni w dniu dzisiejszym działacze ludowi stwierdzamy:

I. Europie i Polsce może zagrażać widmo nowej wojny. Polska z tej groźnej zawieruchy wyjdzie zwycięsko i swój byt, jako państwo niepodległe, zabezpieczy tylko wtedy, gdy będzie od wewnątrz zwarta i jednolita. Dla osiągnięcia tej zwartości jest potrzebny wódz, któryby miał do dyspozycji wszystkie siły narodu.

Takim wodzem jest w Polsce gen. Śmigły-Rydz.

Wyrażamy nasze niezłomne przeświadczenie, iż przy Nim winien skupić się cały naród. Wzywamy przeto najszerze masy chłopskie, aby przy tym Wodzu twardo i jednolicie stanęły.

II. Ze smutkiem stwierdzamy, że próba zjednoczenia ruchu ludowego dotychczas żadnym ideowym zjednoczeniem nie przyniosła. Na przyszłość zjednoczenie takie również nie nastąpi dopóki masy chłopskie nie odsuną się od tych rzekomych swych przywódców, którzy z Wito sem na czele dla własnych celów i korzyści opóźniają dziś w Polsce sprawę wewnętrzną jej spójności. Witos nie jest i nie będzie wodzem ruchu ludowego — nie jest on wcale uosobieniem wartości chłopów polskiego.

III. Wypowiadamy się za tem, aby w Polsce był zorganizowany wielki obóz chłopski, któryby politykę ludową skierował na nowe tory. Wierzmy, że zrobić to mogą tylko ci wszyscy działacze ludowi, którzy potrafią wysiłki swoje skupić dookoła Wodza całego narodu, syna wsi, gen. Śmigłego-Rydz. Wierzmy głęboko, że gen. Śmigły-Rydz, Naczelny Wódz sił Zbrojnych Państwa, których 70 procent stanowią synowie chłopscy, wszystkie potrzeby chłopów nie tylko rozumie, ale dopomoże do ich zrealizowania. Poprzez gospodarcze i kulturalne podniesienie mas chłopskich dążyć On będzie do spotęgowania sił obrony w kraju.

IV. Przechodząc do spraw ustrojowych stwierdzamy, że ustrój gospodarczy, oparty na prywatnym przemyśle fabrycznym, nie mogąc się uporać ze sprawą bezrobocia, zbankrutował politycznie, a na jego miejsce winno przyjść stopniowe upaństwowienie przemysłu fabrycznego i kopalnianego i państwową gospodarką planową. Handel zaś winien być spolszczony i droga spółdzielczości uspołeczniona. W miarę przemian ustrojowych winny być dokonywane przemiany strukturalno-polityczne, a to tembardziej, iż uważany dotychczas za politykę lu-

downą za ideał ustrój demokratyczno-parlamentarny uważać także należy za przebrzmiałą mrzonkę. Ustrój ten trzyma się jeszcze we Francji dzięki wysokiemu wyrobieniu politycznemu tego narodu, a w Anglii i w państwach skandy-nawskich — dzięki opiece lamtejszych monarchów, którzy dla celów dynastycznych ustrój ten popierają. Na miejsce dotychczasowej demokracji liberalnej należy stopniowo wprowadzić demokrację państwową, opartą na masach zorganizowanych zawodowo na podstawie ustaw państwowych.

V. W sprawach dotyczących postulatów wsi, zwracamy uwagę tylko na najpilniejsze i najważniejsze. Na wstępie stwierdzamy, że głównym i podstawowym dążeniem wsi winno być równanie w górę, t. j. dążenie do tego, aby wieś pod względem zamożności i kultury zrównała się z miastami.

Do szeregu najważniejszych spraw wsi zaliczamy jak najszybsze przywrócenie opłacalności rolnictwa. Pomyślnie załatwienie dla wsi tej sprawy podniesie i wzmocni przywiązanie mas chłopskich do Państwa, i przez to wzmocni siłę obrony Państwa; za jeden z głównych sposobów, do tego celu prowadzących, uważamy Państwowy Monopol Żywności, aby ceny na zboże mogły być ustalone na długie lata na zasadzie opłacalności. Za wielką klęskę wsi uważamy przeludnienie rolnicze. Część tego przeludnienia należy umieścić na rozparcelowanych drogą reformy rolnej obszarach dworskich na takich warunkach, aby osadnicy mogli dobrze gospodarować. Resztę należy umieścić w handlu i przemyśle. Tam, gdzie niema warunków na powstanie handlu spółdzielczego, należy popierać prywatny handel polski.

Pieniądz w Polsce winien być stały, ale liczbą pieniędzy w państwie winna być powiększona w miarę przyrostu bogactw i wyprodukowanych towarów. Taka polityka walutowa da Państwu możność uprzemysłowienia kraju i drogą robót publicznych, zeuropeizowania Polski.

Zaznaczamy również, iż w celu przyniesienia choćby doraźnej ulgi dla biednej ludności wsi — należałoby znacznie zniżyć ceny na niektóre wyroby monopolowe i powszechnego użytku, jak sól, zapalki, nafta.

Przechodząc do spraw oświatowych zjazd stwierdza, iż ustrój szkolny w Polsce należy oprzeć na zasadzie powszechności i zdolności, a nie kastowości i dochodowości. To też należy dla miast i dla wsi przywrócić jednaki poziom nauczania w szkołach powszechnych, a w szkołach średnich i wyższych stworzyć takie warunki materialne, aby zdolne dzieci wsi mogły się tam kształcić, zarówno z takimiż dziećmi miast. Wreszcie w sprawach samorządowych zjazd stwierdza, iż w tej dziedzinie jako najpilniejsze jest wskazane uproszczenie ordynacji wyborczej do gromad.



Bombardowanie miasta Aragon przez powstańców.

BATORYM do stolic Północy

Nie bez wzruszenia wyruszyłam na dawno wymarzoną wycieczkę polskim statkiem włoskiej roboty z polskiego portu. Ostatnia moja podróż po Bałtyku odbyła się w 1923 roku na statku polsko-francuskim wiozącym prócz pasażerów, robotników do Francji, z wielką ilością dzieci, z czego się władze francuskie specjalnie cieszyły.

Obecnie, z leśnych puszczy wileńskich i kłopotów gospodarskich jednym tchem dojechałam do białej Gdyni, dostałam się w obroty nudnych i drobiazgowych formalności w wielkiej Hali Urzędu Morskiego. Poca u licha każą zostawiać książeczki PKO., na które przecie nigdzie nie dostanę zagranicą? Po co i zw. rewizja osobista polegająca na tem, że uprzejma biało ubrana paniuszka patrzy ci w oczy i pyta słodko czy nie masz wałut obcych przy sobie? Jeśli chce przemycić, to skłamię, jeśli nie, po co pytanie. Jeśli podejrzenie, to niech rozbiiera ją do naga! Formalności nudne i jałowe. Ładujemy się wreszcie zapatrzeni z zachwytem na biały statek z dwoma czerwonymi paskami na kominach „Batory”. Nasz dom na 6 dni.

Każdy leci do kabiny zaciękawiony jakie mu towarzyszy los przeznaczył? Jak to wszystko wygląda? I wogóle pożerany ciekawością i chęcią wrażeń. Przytem każdy wdycha do wszystkich morskich świętych! Obył pogoda! Obył nie było morskiej choroby!

Wypływamy przy ryku syren i okrzykach pożegnalnych zebranego tłumu. „Batory” odjeżdża z kompletem t. j. 740 osobami pasażerów wśród których są Niemcy i Anglicy, oraz spory procent „Polaków” o nazwiskach na berg i stein, i o typach twarzy wybitnie oryentalnych. Los mi sprzyja, kabinę mam w wyborze miejscu Nr 710 pomiędzy salonem a jadalnią, tuż przy dziobie II pokładu; komfort, łóżko wygodne, obszerne, towarzyszyki okazały się idealnie grzeczne i ciche, co jest bardzo ważne w podróży.

Pierwsze godziny ogół publiczności spędza w ogonkach przy zmianie pieniędzy (więcej niż 100 zł. nie wolno wywozić, ale i tak to ładna suma zważywszy ilość pasażerów).

Przebiegam pokłady i wnętrza. Salon II kl. gustownie umeblowany w kratki, lustra, biurka do pisania — na pokładzie leżaki i wspaniałe plety do wynajęcia za 3 zł. Jest fryzjer i fotograf. Na II pokładzie mamy dwa bary, (w których przez 6 dni od rana do późnej nocy siadywali pasażerowie płci obojej zapijając się wyborowymi i tanimi trunkami). Salon główny

śliczny, z owalną płaszczyzną do tańca, otoczona figurami z brązu, w zielonym odcieniu cały, nawet fortepian, na którym gra wirtuoz do słuchu, a wieczorami jazz do dancingu; freski Stryjeńskiej: syreny i trytony. Bachus — Apollo — Amor w słowiańskim stylu utrzymani; przepaściste kanapy i fotele, mądre obmyślane stoliczki, wielkie lustro z zasłoną jedwabną szaro-zieloną, tworzą harmonijną symfonię barwy otaczającego Bałtyku. Po obu stronach salonu pokoje do bridaży, pokój dla dzieci z zabawkami, czytelnia — przewaga pism angielskich, a na dziobie wielka rotunda oszklona utrzymana w żółtych barwach, z trzcinowymi fotelami — pełno tam słońca, przestrzeni i najlepszy widok na bieg statku.

Na I najwyższym pokładzie, klasa turystyczna ma salonik szaro-mahoniowy, coś niby zimowy ogród, i ping pong.

Kabiny I i II klasy mają swoje łazienki, kanapy, dywany i toalety, zresztą pod względem wygody nie różnią się od tych za 250 zł., które my mamy w III klasie.

Ceny biletów na Batorym wahają się od 210 do 500 zł. Załoga składa się z 310 osób — w tem marynarze, stewardzi, służba, kucharzy 68, palacze, technicy, fryzjerzy, piekarze, pracownicy, kelnerzy, barmani i t. p. Oficerów jest 25, na czele stoi przemysłowy kpt. Eustachy Borkowski, który jest najuprzejmiejszym gospodarzem na-

szego pływającego domu i starym wilkiem morskim z rosyjskiej floty. Kierował „Kościszka” od chwili, gdy na nim wykłutiła polska bandiera, przez pięć lat przewiózł 5 tys. ludzi. Na „Batory” od początku kieruje żegluga. Przejechało tu 2.500 osób. Gdy wrócimy w sobotę 22 sierpnia to już we wtorek, naładowawszy tonny prowiantów rusza do New Jorku i na Bermudy. „Odbyłem 26 wycieczek i 76 podróży do Ameryki pod polską banderą” — opowiada mi nasz dowódca, w swym ślicznym gabinecie przy owocach i koniaku, „miałem 7 wypadków śmierci i 3 urodzin, uratowałem 7 Niemców zeszłego roku w wiecznym burzliwym Skagerraku, ze statku „Horstwessen”. Przechodziłmy sztorm 6 dniowy, (do Ameryki płynięcie 6—8 dni), ale „Batory” doskonale wszystko wytrzymał. Amerykanie bardzo polubili naszą kuchnię i wogóle urządzenia. Jedzą i piją na potęgę, gdy się tu znajdują i chętnie jadają mniej szym statkiem, twierdząc, że olbrzymie miasta jak „Le de France” czy „Queen Mary”, znużyły swym tłumem.

Rozmowę tę miałam w ostatnim dniu podróży, ale umieszczam ją tutaj, gdyż stanowi charakterystykę statku. Mijam teraz hall I. p. gdzie są sklepy, kantor wymiany pieniędzy i zakupu biletów wycieczkowych. Duży, piękny portret Batorego kopia Włószewskiego z oryginału znajdującego się w Muzeum Narodowym w Krakowie, wita pasażerów. To dar Contieri

Rozmaitości ze świata

920 KM. NA GODZ. MAKSYMALNA SZYBKOŚĆ NOWOCZESNEGO SAMOŁOTU.

Czy istnieje maksymalna granica szybkości dla samolotów, niezależnie od siły silnika?

Celem znalezienia odpowiedzi na to interesujące pytanie czynione były liczne doświadczenia w Langley Field w stanie Virginia (USA). Doświadczenia te, przeprowadzane w specjalnie skonstruowanym tunelu do „superszybkości”, dały dość sensacyjne wyniki. Okazało się bowiem, że przy szybkości wyższej niż 920 km na godzinę, powietrze przepływające przez górną powierzchnię skrzydła samolotu, nagle usuwa się, wywołując t. zw. „falę uderzeniową” (shock wave) i samolot traci swą nośność. Tak więc wskutek szoku powietrza samoloty używane obecnie nie będą mogły osiągnąć większej szybkości, niż 920 km. na godzinę, jakkolwiek byłaby siła silnika. Aby to przezwyciężyć, trzeba by było wynaleźć zupełnie nowy rysunek skrzydeł aparatu.

Badania tego zjawiska przeprowadzone zostały przy pomocy precyzyjnych zdjęć filmowych i ogłoszone zostały przez dr. George W. Lewis'a, dyrektora Narodowego Komitetu do Badań Aeronautycznych w Rockefeller Center

POSZUKIWACZE ZŁOTA POD WODĄ.

Przy ujściu rzeki Rio Grande do zatoki Vigo zatopiona flota angielsko-holenderska w 1702 r., powracająca z Meksyku eskadrę hiszpańską, która w składzie 18 statków wiozła ogromne skarby w złocie, srebrze i drogich kamieniach. Od tego czasu, nie brak było prób wydobywania zatopionych skarbów; kusili się o to śmiało nurkowie francuscy, szwedzcy i inni — naprzemiennie.

Norze nie chce wydać spowrotem swej zdobyczy, dopiero w ostatnich czasach skonstruowano aparaty, przy których pomocy, można podjąć próby, mające jakieś widoki powodzenia. Inżynier włoski Mosso skonstruował aparat w postaci olbrzymiej kamery powietrznej, przostokąta bez dna, połączoną z pomocą sześciu szerokich, masywnych rur z maszynami tłoczącymi powietrze. Jest to więc rodzaj kesonu. Keson ten opuszcza się w morze w tym miejscu, gdzie znajduje się wrak zatopionego okrętu, tak, iż nakrywa on miejsce poszukiwań. Pod osłoną kesonu nurkowie mogą pracować spokojnie nad wydobywaniem beczek i skrzyń ze złotem z wnętrza statków hiszpańskich.

DRZEWIA, KTÓRE GWIŹDZĄ I ŻARZĄ SIĘ.

Wyspą znaną z bogactwa i oryginalności swej flory jest Jamajka. Rośnie tam szereg osobliwych roślin, które stanowią przedmiot zdumienia turystów. Ostatnio botanicy odkryli na terenie Jamajki drzewo „gwiżdżące”. Drzewo to wydaje lekki dźwięk, podobny do głosu ptaka, kiedy najłżejszy wiaterek muśnie jego gałęzie. Ponadto w czasie ciemnych nocy widoczne są zdaleka czarodziejskie drzewa żarzące się, których kora posiada właściwości fosforujące. Na Jamajce rośnie również drzewo, zwane „drzewem masłowem”, gdyż żywica jego bardzo podobna jest do masła. Najśladziejem jednak drzewem Jamajki jest „drzewo krwawiące”, którego sok ma ciemno czerwone zabarwienie i które otaczane jest przez tubylców specjalnym kultem, ponieważ według legendy drzewo to „krwawi” w niektóre dni w roku.

POWSTANIE W LIBERJI.

Wypadki hiszpańskie odsunęły całkowicie w cień wydarzenia w innych punktach naszego globu, gdzie podobnie jak na półwyspie Pirenejskim leje się krew i płoną sioła.

Jak donoszą z Monrowji, w Liberji wybuchła walka przeciwko rządowi, w której po stronie powstańców biorą udział także kobiety i dzieci. Walka toczy się z niesłychaną brutalnością. Obie strony mordują w bezlitosny sposób swych

Cinniti, firmy, która nam budowała ten piękny statek.

Ile kosztował? Tego nie wiem. Mówiono mi, że gdy jest 450 pasażerów to już się kosztu podróży opłacają.

Dodać należy, że za każdą podróżą do Ameryki, statek zabiera 5 tys. tonn towarów na sprzedaż, w tym 2 tys. tonn konserw mięsnych, wędlin, to ma w Ameryce największy popyt. Lubią tam nasze „bekony”. Zwiędzamy któregoś dnia statek. Zanurzenie 7 i pół metra w wodę. Przeszedłszy kuchnię, gdzie rój białych postaci w obłoku pary, mąki, wanilii i tłuszczu przyrządza owe znakomite przysmaki, które po chłanianiu na górę — spojrzawszy na elektryczne piece, z których wysuwają ciastka i bułki na tablicach — do pralni i suszarni, echo dzimy do piekła maszyn. To, mimo idealnej czystości, mimo że o węglu i kurzu lub ogniu mowy niema, to jest przerażające, choć wspólnie piekło. Co ten stwór, zwany człowiekiem potrafi! Żeby od łodzi Wikingów z bierwion sosnowych dłubanych, które przebiegały ocean — dojsz do tego lasu kolumn, do tych setek tysięcy śrub, wałców, kół, kontaktów. Wszystko to się kręci, hucozy, wrzeszczy, łomocze, stuka... jakieś młotki wala, jakieś śruby się kręcą, jakieś dźwigi i tłoki — a wśród tego djabłałstwa chodzi kilku ludzi białych ubranych i w łoskocie po 3 godziny z rzędu kontroluje czy wszystko działa sprawnie. Powietrze roz-

jeńców. Wojska równają z ziemią wioski, których ludność przylączyła się do powstania, mordują kobiety i dzieci i niszczą wszystkie zapasy żywności, aby głodem zmusić ludność do uległości.

HAREMY DLA OSZCZĘDNOŚCI.

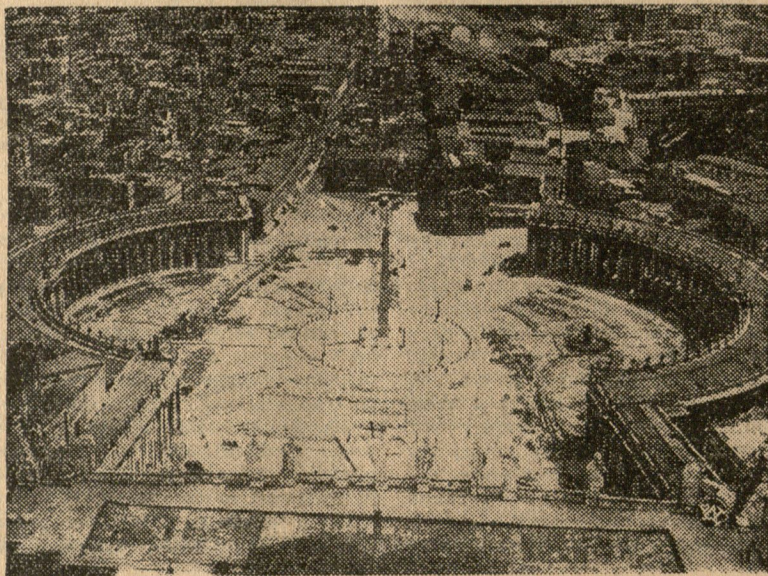
Urząd statystyczny ministerstwa spraw wewnętrznych w Kairze ogłosił ostatnio dane statystyczne, dotyczące małżeństw poligamicznych i rozwodów w Egipcie. Wykaz taki podano do wiadomości publicznej po raz pierwszy w dziejach Egiptu. Według tego sprawozdania, w ciągu pierwszych 9 miesięcy 1935 r. liczba zawar- tych małżeństw wynosiła 30.236. Z tego 283.309 przypada na małżeństwa monogamiczne, a reszta, t. j. 19.053 na małżeństwa poligamiczne. Tak zatem w 17.950 wypadkach chodziło o małżeństwa 2-ch kobiet z jednym mężczyzną, w 14.565 wypadkach nowa małżonka była trzecią żoną swego męża, a 147 mężczyzn powiększyło swe minjaturowe haremy o czwartą żonę. Jak zaznacza ta sama statystyka, „system haremowy”

jest rozpowszechniony najbardziej wśród ubogiej ludności haremowej. Tłumaczy się to tem, że rolnicy żenią się chętnie, chcąc zyskać jak największą ilość rąk do pracy na roli. Taki „harem” zatem jest doskonałym systemem oszczędnościowym.

POCALUNEK ZA KAŻDY GŁOS WYBORCZY.

W Stanach Zjednoczonych panuje zwyczaj, że raz na trzy lata, na krótki okres czasu, kobiety wybierane są na birmistrzów. W stanie Oregon w mieście Prithland, młoda, piękna Grace Wiew, oświadczyła w liście otwartym, skierowanym do ogółu obywatelskiego, że stawia swoją kandydaturę na stanowisko burmistrza. Propaganda wyborcza miss Wick jest jednak bardzo oryginalna: obiecuje ona każdemu z tych, którzy oddadzą na nią swój głos — pocałunek. A że Portland liczy 300.000 mieszkańców, przeto w razie swego wyboru będzie miała miss Wick sporo kłopotu, zanim wywiąże się ze swej obietnicy.

Wspaniały plac Rzymu



Zdjęcie nasze przedstawia olbrzymi plac znajdujący się w Rzymie przed Bazyliką św. Piotra, który poraz pierwszy w ciągu wielu wieków został gruntownie odnowiony i wyłożony świeżą kostką, kosztem przeszło 6 milionów lirów. Olbrzymie wydatki związane z „remontem” placu poniósł w połowie skarb watykański, w połowie zaś zarząd miasta Rzymu. Do zabrukowania placu użyto około 2 milionów bloków granitowych.

Walka przedsiębiorców ukraińskich z kartelami

Przemysł ukraiński w swoim rozwoju napotyka różne przeszkody, z którymi ustawicznie walczy. Obecnie przyszła kolej na walkę z kartelami, które nie chcą mieć na rynku młodego konkurenta.

Niedawno ukraińska fabryka kołków szewskich „Dendra” stoczyła walkę z kartelem fabryk kołków drzewnych. Tenże kartel zmierzał do zamknięcia i unieruchomienia „Dendry”, lecz dzięki oporowi jej zarządu oraz poparciu handlowych kół ukraińskich, głównie spółdzielczości, kartel walkę przegrał.

Obecnie kartel tubek do pasty do zębów

Sprawa mechanizacji większych piekarni

Rozporządzeniem z 1932 r. nad obiegiem i wyrobem mąki i przetworów mącznych, została

uregulowana sprawa rzemiosła piekarskiego.

Jeden z przepisów powyższego rozporządzenia, mający wejść w życie w dniu 24 listopada br., wprowadza przymusową mechanizację piekarni w większych miastach. Wprowadzenie tego przepisu w chwili obecnej groziłoby ruiną tysiącom warsztatów rzemieślniczych.

W sprawie tej organizacje rzemieślnicze czy niły liczne strania o odroczenie wejścia w życie powyższego rozporządzenia.

Sprawa ta znajduje się obecnie w załatwianiu w min. przemysłu i handlu i min. opieki społecznej, przyczem, min. przemysłu i handlu zajęło stanowisko przychylnie, natomiast w min. opieki społecznej sprawa znajduje się w toku załatwiania.

WŚRÓD PISM

— „BLUSZCZ” Nr. 34, zawiera m. in. X.Y.: A jednak odrodzenie moralne tylko przez kobietę; d. c. powieści Moniki Bielskiej, „Pokolenia”; Zofja Ostrowska-Zarnowiecka: Fortepian; Storzyski, czarodziejska rodzina kwiatów; Po Olimpiadzie: Z teatrów. Dr. E.: Nasz lekarz. Marja Dąbrowa: Ogrodnictwo i hodowla. Dom i gospodarstwo Radjo. Porady kosmetyczne. Mody.

HUMOR

Z POSTĘPEM TECHNIKI.

Sędzia do oskarżonego: — Co, w tak poważnym wieku kradnie pan jeszcze samochody? Oskarżony: — Panie sędzio, w mojej młodości jeszcze samochodów nie było.

Prawo podróżnego do miejsca w pociągu

Tabor kolei polskich jest dostateczny do zaspokojenia normalnego przewozu osobowego w ciągu sezonów o ruchu małym i średnim, natomiast w porze wakacji i świąt trudno jest o dostateczną ilość wagonów, które zaspokołyby życzenia podróżnych do zajęcia miejsc w sposób wygodny.

Najbogatsze w Europie i przez wojnę nie naruszone koleje niemieckie posiadają warunki zaspokojenia nawet największych przyrwyw sezonowych w sposób gwarantujący każdemu podróżnemu miejsce do siedzenia. Na 1 miejsce przypada w Niemczech 16 mieszkańców, gdy w Polsce 78, czyli prawie 5 razy tyle. Rzeczywiście wyzyskanie miejsc w Polsce jest też o 70 proc. większe niż w Niemczech.

Prawo przewozowe polskie nie przyznaje podróżnemu miejsca do siedzenia w sposób kategoryczny, oddając konduktorowi drażliwą sprawę właściwej lokaty podróżnych według kierunku przejazdu, z tem jednak, że miejsce do siedzenia, zajęte przez podróżnego, przysługuje mu podczas podróży i nie może być odebrane przez innych podróżnych.

Prawo przewozowe polskie nie ustala też ilości miejsc w przedziałach, ani też nie ustala prawa przejścia bez dopłaty do klasy wyższej. Pierwsze i drugie jest wynikiem zbyt szczupłego zapasu taboru i równomiernego, a nawet większego przepełnienia w klasach droższych w porze wzmożonego natłoku, niż w klasie 3. Natomiast uwzględnia się przejście z klasy wyższej do niższej, gdy w wyższej klasie niema miejsca do siedzenia.

W porze wyjątkowego natłoku konduktor pomieszcza po 2 osoby więcej w przedziale, niż wskazują numery miejsc. Numery na miejscach mają wiążące znaczenie tylko w wagonach z miejscówkami i w motorowych ekspresowych.

Należy się spodziewać, że władze kolejowe będą dążyły do usunięcia tych mankamentów.

Kupiectwo chrześcijańskie na F. O. N.

Pod hasłem „Kupiectwo Chrześcijańskie na Fundusz Obrony Narodowej” prowadzona jest intensywnie, na terenie kupiectwa chrześcijańskiego całej Polski, akcja zbiorkowa.

Akcją tą, pod patronatem Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, kieruje powołany specjalnie Komitet Główny Zbiórki Kupieckiej.

Zebrałe przez kupiectwo chrześcijańskie sumy będą mogły być, za zgodą Ministerstwa Spr. Wojskowych, użyte na cel wskazany przez ofiarodawców (np. na zakup samolotów bojowych).

Na apel Komitetu Głównego kupiectwo chrześcijańskie całej Polski pośpieszyło licznie z ofiarami gotówkowymi oraz w papierach wartościowych, opodatkowując się na rzecz F. O. N. według norm, ustalonych przez Naczelną Radę Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

W niektórych miejscowościach, jak np. w Łucku, kupcy, zorganizowani w miejscowym Stowarzyszeniu Kupców Polskich, przeznaczyli 10% od obrotu w oznaczonych dniach na FON. W pierwszym takim dniu uzyskano z tego tytułu sumę zł. 459,54 gr., którą przekazano Komitetowi Głównemu.

Komitet Główny wzywa ogół kupiectwa chrześcijańskiego do składania ofiar na F. O. N. na konto P. K. O. Nr. 70009 — Komitet Zbiórki Kupiectwa Polskiego na Fundusz Obrony Narodowej.

Angielskie manewry w Sussex



W Sussex rozpoczęły się wielkie manewry armji angielskiej. Na zdjęciu — szef angielskiego sztabu generalnego marszałek Cyrrill Deverell rozmawia podczas manewrów z generałem Hardy (naprawo).

HEL. ROMER.

List do Redakcji

Nie jestem wielbłądem

Rok temu poeta Józef Łobodowski narobił dużo hałasu swoimi „Smutnymi porachunkami“ w Wiadomościach Literackich. Ciężko i trudno jest wyrwać się z dusznej atmosfery „o bozu marksistowskiego“ w Polsce. Młody „pi sarz proletariacki“ był ustawicznie kontrolowany, czy aby nie zeszedł z subtelnie interpretowanej „generalnej linii“, był oceniany tylko z punktu widzenia przydatności politycznej, był SZANTAŻOWANY niemal zarzutem nieprawo myślności. Oczywiście, gdy miał tego wszystkie go po same dziurki w nosie, gdy się zdobył na bolesny akt publicznej rezygnacji z dalszej współpracy z „kulturą proletariacką“ stał się odrazu „sprzedawczykiem“ i „faszystą“, a w jego wystąpieniu poczęto się doszukiwać różnych obrzydliwych pobudek karjerowiczowskich.

Ludzie naogół dosyć niewrażliwi na pocho dzenie pieniądza (non olet) obliczyli z dokład nością do trzeciego zera, ile dostał autor „Roz mowy z ojczyzną“ za swą apostazję, zdema skowali jego apetyt na nagrodę Akademii Lite raty. Mało tego. Łobodowski stał się nagle—

plagiatorem (vide m. in. jeden z n-rów „Kar ty“). Faszysta, karjerowicz, plagiator — nieźle jak na skutek jednego artykułu w piśmie litera ckim. Bądź co bądź, nawet dla bardzo grubo skórnego człowieka to końska porcja.

Piszę to wszystko dlatego, żeby stwierdzić, że nie jest tak łatwo odzegnać się od obozu, który porzucił Łobodowski, nawet, jeżeli się z nim było dosyć luźno związanym. Trzeba być przygotowanym na niezbyt ojcowskie strofowa nie z jednej, a całkowitą obojętności (o co zresztą mniejsza) z drugiej strony. Bo że z obozu „faszystów“ nie wyjdzie na powitanie syna marnotrawnego delegacja ze sztandarami — to rzecz pewna. Mimo to, mimo, że jestem całkiem przygotowanym na zarzut karjerowi czowstwa i lęku o własną skórę — decyduję się na wstąpienie w ślady Łobodowskiego.

Oczywiście „w ślady Łobodowskiego“ — to powiedziane nieściśle. Już to jedno nas różni, że Ł. posiada znacznie większą wagę gałunko wą i jako poeta i jako onego czasu współpra cownik obozu lewicowego ode mnie. Nie zale ży mi, żeby cała Polska wiedziała, że „Bujni eki opuszcza komunistów“, chociażby z tego jednego powodu, że Polska wie o Bujnickim bardzo mało, a raczej wcale. Jestem, owszem, „sławą lokalną“ na terenie Wilna, gdzie sobie od lat kilku dyskontuję kuponiki popularności z okresu swego „Sturm und Drangu“. Nie je stem też i nie byłem nigdy komunistą, aczkol wiek przyznaję, że moje sympatie lewicowe się gają tych czasów, gdy redaktorzy „Karty“ uza sadniali potrzebę numerus clausus na USB, na leżeli do Młodzieży Wszechpolskiej, lub przewo dził w ruchu religijnym na terenie naszej wszechnicy, (powiedziałam to wcale nie dlate go, abym przywiązywał jakąkolwiek wagę czy do „grzechów młodości“ czy też do „wysługi lat“). Koncepcja organizacji, jednocześnie w imię obrony kultury pisarzy niezależnych (ach, w tem właśnie tkwi źródło rozczarowań) bardzo mi się podoba. „Manifest“ tych pisarzy podpi sałem z gotowością i czekałem, co będzie da lej. Niebawem odczułem konsekwencje swego lekkomyślnego żyras: zaczęło mi sugerować, co mam pisać, namawiać do współpracy z b. p. „Poprostu“. Co tu skrywać, pismo to było do brze redagowane, zwłaszcza w działach nielite rackim. — Były ważne powody, dla któ rych nie pisałem w „Poproście“, a z nich może najbardziej zasadniczy to ten, że moja produkcja literacka wogóle równała się niemal zeru. A przecież do takiego pisma trze ba dać coś z „problemem“, z walką klas, nie dołą proletariatu, wezwaniem do czynu. A mnie jak na złość interesował reakcyjny Puszkina, dro bnoszlachecki Mickiewicz. W rezultacie bilan

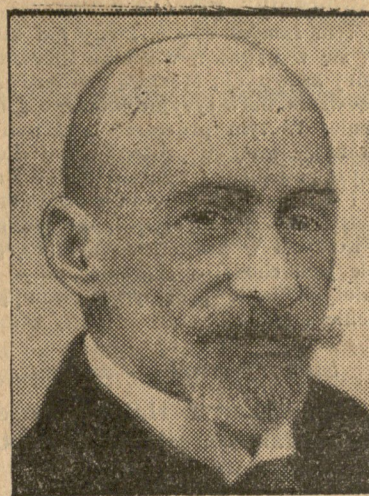
sem mojej współpracy z „Poprostem“ był jeden wiersz i to napisany pod pseudonimem (miał „problematykę“, ale się trochę wstydzilem — był nie na poziomie). Ukazała się „Karta“. Wy obrażałem to pismo inaczej, bo marzyłem i ma rzę wciąż o prawdziwie NIEZALEŻNYM perjo dyku, gdzie można powiedzieć wszystko, co się ma na wątrobie, perjodyku nie dla mas, a dla nas, tak jak mieliśmy ongiś swoje Żagary (mó wie o ostatnich numerach). W piśmie, w któ rem jest tyle tabu (o tem nie można, bo się obraża Żydz, o Stalinie — uchowaj Boże, ob raża się komuniści, a wierszy raczej niewarto, bo to przecież pismo nie tylko literackie! w ta kiem piśmie pracować nie chciałem. Po pierw szym numerze uznałem, że trzeba się wycofać, po przejrzeniu następnych widzę, że nie tylko należy się wycofać, ale i odzegnać. Może jest to krok niekoleżeński, może to co pi sze, stanie się w rękach „odnośnych czynników“ materia łem, przyczyniającym się do likwidacji pisma? Owszem, mam takie niemiłe wątpliwości, tem bardziej, że dobrze życzę współpracownikom „Karty“, więc długo się wahałem nad powyż szym ustępem. Nie powiedziałem jednak prze cie żadnej rewelacji, wszyscy doskonale wiedzą co przedstawia sobą to pismo.

Opuszczając zdecydowanie szeregi współpra cowników „Karty“ nie czynię tego z powodu zmiany swoich przekonań. Przekonania moje pozostały takie same, tylko, że nie pasują one do linii ideologicznej „Karty“. Nie robię żad nych „pakajani“, nie zgłaszam żadnego akcesu do nowej jakiej grupy czy ideologii. Jak i przedtem — nie wierzę tylko, żeby na świecie nie było miejsca dla człowieka, który nie chce stanąć ani w obozie reakcji nacjonalistycznej, czy kapitalistycznej, ani pod sztandarami „mie dzynarodówki“ Stalina. Zbyt cenię wolność i godność jednostki, by móc spokojnie strawić chociażby poniżający i haniebny proces mos kiewski, który dziwnym trafem przeoczyli na si skorzy do protestów „literaci lewicowi“ prze oczyła „Liga Obrony(?) Praw Człowieka i Oby watela“.

Panie Redaktorze. I tak już nadużyłem go ścinności Pańskiego pisma rozpisując się ośsze rnie w sprawach właściwie mnie jednego oboho dzących, pozwoli Pan może jednak na jeszcze parę zdań. Chcę w tem miejscu wyjaśnić, że żadnego udziału w pracach wil. komitetu orga nizacyjnego światowego kongresu pokoju nie brałem, żadnych zaproszeń do tego komitetu nie otrzymałem i do wydanej jednodniówki swoich wierszy nie dałem. Stwierdzam to nie dlatego, żebym tę ambicję poczytywał sobie za jakąś zasługę, ale dlatego, że to fakt.

TEODOR BUJNICKI.

Laureat nagrody Nobla zamordowany



Jednocześnie z wielu przedstawicielami sztuki został zamordowany przez komunistów w Madrycie hiszpański pisarz dramatyczny Jacinto Benavente, który w 1922 r. został wyróżniony nagrodą Nobla.

Wiadomości radjowe

STUDIO POLSKIEGO RADJA DOSTĘPNE DLA WSZYSTKICH.

W niedzielę ub. dokonano otwarcia najwięk szej po PWK. Wystawy Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego. W pierwszym dniu Wy stawy zwiędziły ją tłumy publiczności, zatrzy mując się szczególnie długo w pawilonie Poczy ty, Telegrafu, Telefonu i Radja, w którym znaj duje się całkowicie urządzone studio Polskie go Radja.

W głębi pawilonu nawprost wejścia widzi my jakby scenę, która zamiast dekoracji ma ściany zbudowane ze specjalnych materiałów dźwięko-chłonnych, takich, jakie używane są przy budowie prawdziwych studiów w rozgło niach Polskiego Radja. Dwa fortepiany, kom plet umyślnie dla orkiestry zaprojektowanych mebli, stół speakera i mikrofon, stanowią całe urządzenie studja radjowego.

Dla publiczności, która zechce uczestniczyć w audycjach radjowych przygotowano kilka rzę dów foteli.

W niedzielę, w czasie nadawania pierw szych koncertów radjowych ze studja na Wy stawie, krzesła te były stale zajęte. Publiczność gorąco oklaskiwała Małą Orkiestrę Polskiego Radja, czwórkę rewiellerów radjowych oraz solistów: pp. Karwocką, Jopławskiego i Cze kotowskiego. Wielkie zainteresowanie zwiędza jących Wystawę wywołał fakt nadania ze stu dja radjowego całego słuchowiska, według ko medji Aleksandra Fredry pt. „Koncert“. Ci, któ rzy byli w tym czasie w pawilonie radja, mog li zobaczyć technikę nadawania słuchowiska, tak odrębną od techniki scenicznej.

Audycje radjowe z Wystawy nadawane będą w najbliższym tygodniu codziennie od godz. 19.00 do 21.00; godziny te mogą ulec małym odchyleniom jak przedłużenie nadawania audy cyj do 21.15, 21.30 etc.

Obok studja zbudowało Polskie Radio kabi nę do nagrywania audycji radjowych na ply tach. Dzięki temu urządzeniu można było up. nadać uroczystość otwarcia Wystawy, która odbyła się w południe, z płyt gramofonowych popołudniu. Zwiędzający Wystawę mogą obser wować pracę techniki nagrywających płyty przez szklaną ścianę.

Po prawej stronie studja radjowego Polskie Radio wystawiło dwa historyczne mikrofony, za pośrednictwem których Marszałek Piłsud ski przemawiał przez radio. Budzą one zrozu miałe zainteresowanie tembardziej, że są to mi krofony nieużywane już przez Polskie Radio.

Cały szereg wykresów, plansz i fotomontaży obrazuje pracę Polskiego Radja pod względem technicznym i programowym.

Na Wystawie radjowej czynny jest informa tor, który udziela wszelkich potrzebnych wyja śnień. Piękne i instruktywnie zaprojektowany pawilon radja będzie z pewnością główną atra kcją Wystawy Przemysłu Metalowego i Elek trotechnicznego.

TRANSMISJA Z WIEDNIA.

Muzyka rozrywkowa w szlachetnym gatunku, lekka, powabna, lecz przytem melodyjna, rzew na, czarowna i pełna elegancji to specjalność Wiednia, miasta piosenki i walca; dotychczas Wiedeń poszczycić się może najwspanialszym rodzajem interpretacji lekkiej muzyki. Koncert rozrywkowy, który transmitowany bę dzie przez polskie rozgłośnie z Wiednia dnia 26 bm. o godzinie 19.25 zapowiada się niezmiernie interesująco; wykonane będą w nim me lodje i fragmenty najcenniejszych utworów o peretkowych, Jana Straussa, Lehara, Kalmana i innych. Grać będzie orkiestra rozgłośni wiedeń skiej pod. dyr. swego stałego kapelmistrza J. Holzera, zaś solistami będą śpiewacy: Hilda Sin nel i Franz Borsos. Koncert ten nadany będzie również na megafony umieszczone na Wysta wie radjowej.

TEATR LETNI

Dziś o godz. 8.15 w.

NAUCZYCIELKA

Ceny niższe

Wieści z Nadbałtyki

WYBRZEŻE POLSKIE

— RUCH STATKÓW I OBROTÓW TOWARO WE PORTU GDYŃSKIEGO W II DEKADZIE SIERPNIA. W drugiej dekadzie sierpnia rb. we szło do portu gdyńskiego 128 statków, w czem 113 parowców, 11 motorowców, 3 żaglowce i 1 holownik, wyszło zaś 148 statków, w czem 11 motorowców, 14 żaglowców i 123 parowców. Przeladowano w porcie 221.367 tonn towarów, z czego przypada na import 37.713 tonn, na eksport zaś 183.654 tonny.

— ZAPASY CYTRYN W GDYNI WZRAS-TAJĄ Według obliczeń w składach gdyńskich znajduje się obecnie około 12 tys. skrzyń cy tryn, w tej liczbie około 8.500 skrzyń cytryn syryjskich i około 3.500 skrzyń cytryn włoskich, w drodze do Gdyni znajduje się około 3 tysięcy skrzyń cytryn włoskich. Rynek krajowy wobec dużych zapasów cytryn zareagował spad kiem cen, które w okresie sankcyj były dość wysokie. Na ostatnich aukcjach w Gdyni sprze dawano cytryny syryjskie po 48 zł. za skrzynię.

GDAŃSK

— WYCIECZKA DZIENNIKARZY POLS-KICH. Na zaproszenie Rady Portu gdańskiego przybywa tu w dniu 5 września br. wycieczka dziennikarzy polskich.

— WIZYTA ANGLIJSKICH OSOBISTOŚCI. Na pokładzie jachtu milionera angielskiego tzw. króla sztucznego jedwabiu Countaulda przybył dziś do Gdańska brytyjski minister emerytur Ramsbottom oraz znany wydawca londyński Cambross. Celem wizyty angielskich osobistości jest zapoznanie się z sytuacją w wolnym mieście.

LITWA

— O JEZYK NIEMIECKI NA OBSZA-RZE KŁAJPEDZKIM. Na ostatnio odbytem posiedzeniu sejmiku kłajpedzkiego wśród in nych spraw poruszono również zagadnienie u żywania na obszarze kłajpedzkim obydwu jezy ków — litewskiego i niemieckiego. Z wnioskiem tym wystąpili posłowie niemieckiej listy jed ności. Dyrektor sejmiku Balaszus zastosunkował się przychylnie do wniosku, obiecując interwen jować u centralnych władz litewskich.

— PLAGA WILKÓW W PONIEWIESKIEM. Z Kowna donoszą, że w powiecie poniewieskim na Litwie rozmnożyły się w tamtejszych lasach w sposób zastraszający wilki, wyrządzając duże szkody. Urządzone zostanie wielkie polowa ne, w którym weźmie udział około 100 myśli wych.

— POMNIK DLA DZIADKA I BABKI MAR SZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. „Sėkmedienis“ z 23 sierpnia br. podaje: Jak słyhać, pewna fa bryka warszawska posiada wielki pomnik mar murowy, który Polacy chcą przewieźć na Litwę i postawić na grobie dziadka i babki Piłsudskie go w powiecie kiejdańskim.

ŁOTWA

— ZMIANA NAZWISKA. 75 tysięcy ludzi zmieniło dobrowolnie w tym roku swoje nazwiska o brzmieniu obcym na estońskie.

Sprostowanie

We wczorajszym numerze „Kurjera Wileń skiego“ w artykule pt. „Życie gospodarze Łot wy“ został mylnie wydrukowany zwrot, który zamiast: „Najwięcej spółdzielni mleczarskich było w r. 1927 (465), następnie ilość ich stale malała wskutek przeprowadzania coraz w więk szym stopniu racjonalizacji Vidzeme i Zemga le“ — powinno brzmieć: „Najwięcej spółdzielni mleczarskich było w r. 1927 (465), następnie ilość ich stale malała, wskutek przeprowadza nia coraz w większym stopniu racjonalizacji. Największy rozwój mleczarstwa zaznaczył się w Vidzeme i Zemgale“.

Lotnictwo sowieckie



Popisy lotników sowieckich. — Samoloty uformowały sowiecką pięcioramienną gwiazdę

Program rządu japońskiego

TOKIO (Pat). Po 5-miesięcznych naradach gabinet japoński uchwalił jednomyślnie pro gram przewidujący: 1) rozbudowę armji, floty i lotnictwa, 2) stworzenie jednolitego systemu wy chowania na podstawie narodowo - japońskiej, 3) przebudowę systemu podatkowego, 4) zapew nienie narodowi warunków egzystencji drogą ochrony państwowej przed klęskami żywiołowe mi, podniesienie opieki społecznej dla ludnoś

ci wiejskiej oraz pomoc państwa dla chłopów, rybaków i drobnych rzemieślników, 5) popiera nie przez państwo przemysłu i handlu z zagra nicą oraz wydanie zarządzeń, mających na celu zapewnienie samowystarczalności w dziedzinie oleju, żelaza, stali i wełny, 6) popieranie emigracji i wywozu kapitałów do Mandżukuo i 7) uproszczenie administracji pań stwowej.

NOŻYCAMI PRZES PRASĘ

Socjaliści o procesie moskiewskim.

„Robotnik“ pisze:

W tym samym czasie, kiedy lud hiszpański zmaga się w krwawej walce ze spadkobiercami rodzimej inkwizycji, Moskwa zaofiarowała światu widowisko inkwizycyjne, budzące grozę i obrzydzenie. W tym procesie oskarżeni mogli śmiało zająć miejsce prokuratora i sędziów.

Przyznać jednak trzeba, że nie wszystkie po budki i cele takiego procesu moskiewskiego są jasne. Być może, że przynosi on Stalinowi do rażnej korzyści w kraju i wzmacnia jego pozycję. Ale jeśli chodzi o zagranicę, to w masach robotniczych takie procesy wywołują tylko zgorszenie i protest.

Spór żydowski - arabski.

Korespondent z Haify „Kurjera Po rannego“ tak określa stanowisko Arabów i Żydów w Palestynie:

Jakie są żądania Arabów?

Żądają oni przede wszystkim zaprzestania imigracji żydowskiej, chociaż nie mogą nie uznać, że imigracja ta przynosiąca z sobą żydowski kapitał i pracę oddała im również wielkie usługi. Sprzedali Żydom za olbrzymie sumy obszary, które od dziesiątków lat, a często od nie pamiętnych czasów leżały odłogiem, teraz zaś zostały zamienione w kwitnące osiedla, stały rynek zbytu i dla arabskiego chłopca. Arabowie chcą z tego zrezygnować, chcą zrezygnować ze wszystkich korzyści jakie im zapewniała imigracja żydowska, a usprawiedliwiają to jednym jedynym zasadniczym argumentem. Twierdzą, że dalsze trwanie dzisiejszej imigracji stworzy za kilka lat większość żydowską w Palestynie. Tego jednak nie chcą, kraj bowiem jest krajem arabskim, o większości arabskiej.

Jest zrozumiałe, że Żydzi energicznie protestują przeciwko zmianie angielskiej polityki imigracyjnej.

Trzeba przyznać, że dotychczas odnosili nie zaprzeczane sukcesy. Żydzi stwierdzają szczerze, że imigracja żydowska z jałowych pustych wydm w pobliżu Jaffy wyczarowała piękne miasta Tel Awiv, że stworzyła długi łańcuch kwitnących, zarówno pod względem gospodarczym, jak kulturalnym dobrze rozwiniętych osiedli, że uprawiała pustynie i zalesiła te wzgórza, słowem, oddała mieszkańcom tego kraju cenne usługi i że byłoby wielkim wykroczeniem nie tylko przeciwko żądaniom opartym na prawie międzynarodowym, ale również przeciwko żądanom ludzkim i cywilizowanym, gdyby to wszystko miało się znowu zamienić w pustynię. Niczem innem bowiem nie byłoby zamknięcie granic dla imigracji. Ponieważ całe tutejsze życie gospodarcze oparte jest na stałym przyплиwie nowych sił, byłoby skazane na powolne zaćmienie, gdyby ten przyплиw konsumentów zo stał przerwany.

Synod w Częstochowie.

Na marginesie synodu polskiego w Częstochowie „Goniec Warszawski“ pisze, że jednym z głównych zadań Polskiej dzisiejszej jest walka o sprawiedliwość:

W życiu wewnętrznym Polski podjąć trzeba walkę o sprawiedliwość, bo nikt nie może twierdzić, że np. rozdział dochodu społecznego jest sprawiedliwym, że postulat zapewnienia sprawiedliwego zarobku, będącego przecież koniecznym warunkiem wychowania narodu zdolnego do walki o swe ideały, jest urzeczywistniany. Niema tu miejsca na kompromisy i wahania.

„Czas“ zwraca uwagę na inną bo łączkę:

Słabą stroną polskiego katolicyzmu doskonałe scharakteryzował wybitny uczonec i pisarz katolicki, o. Jacek Woroniecki w artykule zamieszczonym w zbiorze p. t. „U podstaw kultury katolickiej“. „Nieznajomość katolicyzmu doktorów — pisze o. Woroniecki — będącego głębią doktryny moralną, obejmującą całe życie człowieka, oto racja dlaczego ten katolicyzm, którego w jego niższej formie ludowej jest u nas tyle, nie odgrywa jednak w życiu i myślowym oświeconych laików niemal żadnej roli... U wielu, bardzo wielu Polaków, nawet u takich którzy praktyk religijnych nie odrzucają całkowicie, jest pewna nieufność do tych

W poszukiwaniu lekarstwa dla organizacji społecznych

Niedawno doniosła prasa że w pewnym województwie zniesiono około 50 organizacji z racji ich bezczynności. Długo musiał ich być rejestr, gdy liczba 50 bynajmniej nie wpłynęła na widoczne skrócenie tej litanii różnych tytułów przeróżnych organizacji.

Czy to tylko dzieje się w woj. warszawskim? O nie! W całej Polsce. Posiadamy bowiem całą falangę przeróżnych organizacji, komitetów i t. d. wszędzie składki, szumne sprawozdania z papierowej działalności, prezesi, panowie prezesi, prezesi. Skarbnicy, panowie skarbnicy, sekretarze.

„Pewien społecznik chce wykazać się pracą społeczną. Miejską Straż Pożarną wciąga do Strzelców. Ze Strzelców robi harcerzy. Z harcerzy klub sportowy. Nadszedł czas na przegląd organizacji. Naturalnie, organizacje muszą wystąpić w uniformach, zakupionych... niedawno. Przybywają Strzelcy. Powitanie, raport i powrót. Przybywa Straż. To samo. Przybywa klub sportowy. To samo. Dokonywający przeglądu za uważy jednak zawiniątka pod pachami. Za interesował się. Cóż to? Oto ubrania... harcerskie, w które mieli się jeszcze za chwilę ubrać byli Strzelcy, Strażacy, sportowcy, by sprezentować się jako drużyna harcerska“.

Czy nie podobnie ma się rzecz z organizacjami na prowincji? Gdzie ludzi do pracy społecznej jest o wiele mniej niż w mieście z podanej anegdoty?

Weźmy konkretny przykład. Mała miejscina kresowa:

LOPP.: prezes, skarbnik, sekretarz, komisja rewizyjna, członkowie.

TPBSPP.: prezes, skarbnik, sekretarz, komisja, członkowie.

Strzelec. to samo. Towarzystwo Przyjaciół harcerzy: ditto. Kółko Rolnicze: ditto. Kasa Stefczyka, Spółdzielnia, Komitet dożywiania, Komitet nad biednymi, Komitet Święta Pieśni, Komitet uczczenia rocznic i świąt narodowych i t. d. i t. d.

Zdawaćby się mogło jak liczne ludnościowo musi być owe miasteczko. I jak społecznie wyrobione... Przecież organizacja, by żyć, musi posiadać co najmniej 15 członków. A więc razem w organizacjach danego miasteczka winno być około 100 osób (Nie liczę tu Kasy Stefczyka, ani Spółdzielni, których członkowie rekrutują się z dalekich wsi).

Ale konia z rzędem temu, kto by tak sądził. Wszystkie organizacje tej miejsciny wynoszą nie wiele ponad 10 osób. Pan wójt, jest panem prezesem wszelkich organizacji. Pan sekretarz już z zawodu swego, sekretarzuje wszystkim. Pan skarbnik, jako kasjer Kasy Stefczyka, jest z połowania. Komisja rewizyjna? Ech! Figuruje, bo statut każe.

Byłem świadkiem takiej oto parodji:

Zarządy wszystkich organizacji otrzymały zaproszenia na zebranie w lokalu gminnym, z racji jakiegoś święta. Zaproszono i gości. Osób z gośćmi 12. Apostolsko... Każda organizacja miała dać plan obchodu i jakąś pracę... na pokaz.

I cóż okazało się? Oto wszystkie zarządy by

praw i tych praktyk, które są treścią życia religijnego. Podane w formie, nie odpowiadającej ich poziomowi życia intelektualnego, pozostały one w umyśle i obyczajach jako jakaś czegota na pozostałość lat dziecięcych, lub tradycję rodzinną i narodową, ale umysł ten nie może powstrzymać się od zadawania sobie pytań, czy też za tem jest coś realnego, czy naprawdę ten zespół spraw i praktyk jest tą dobrą nowiną która ma świat odrodzić“

ły obecne. W jednych osobach. Sześć organizacji! A więc każdy „społecznik“ otrzymał 6 za proszeń na zebranie. Każde zaproszenie z innego tytułu organizacji. Czy tu nie współczuć „społecznej“ pracy sekretarza? O tak! Współczuję... Współczuję i z panami prezesami w jednej osobie. Bo jakże zrobić, by wilk był syty i koza cała? A najszybciej współczuję pustej kasie skarbnika...

Ale panom prezesom mało. Wkraczają na wieś. Oto znów konkretny przykład:

Wieś posiada od 6 lat Och. Straż Poż. Rozwija się dobrze, ma szlendar własny, (jeden z całej gminy i wszystkich organizacji). Ma własny chór ludowy, bierze pierwsze nagrody na zawodach.

Oto całą siłą prze pan wójt, prezesowicz, by utworzyć tam Strzelca, bo Strzelec miasteczko wy „djabla wart“. Spowodu „nieczynności“.

Jestem strzelcem z ducha! Ale nie mogę do

puścić, by zakładać w jednej wsi, z jednych osób 2 organizacje. Byłoby to ze szkodą i Strazy i Strzelcowi. Szkodą z punktu widzenia oby watelskiego.

Ale pan prezes małomiasteczkowy prze k temu! Robi z nauczyciela osobnika podejrzanego, antystrzelca, i wszelkimi sposobami stara się go pozbyć. Dociera do starostwa, do inspektoratów szkolnych; bo przecież jak sam się chęł pi, wszędzie ma... plecy! I wierzą mu. Bo przecież społecznik. Prezes, tego i owego i t. d.

Organizacje wołają o lekarstwo usuwające przerost prezesowiczostwa i papierowych organizacji, nierzadko między sobą wojujących.

Sz.

(Artykuł niniejszy z powodu braku miejsca w kolumnie oświatowo - społecznej drukujemy w tem miejscu. RED.).

Problem żydowski - arabski w Palestynie

(Streszczenie odczytu pisarza żydowskiego)

W Wilnie bawił przez kilka dni, powracając z Palestyny amerykański pisarz żydowski. Dawid Piński. Na konferencji przedstawiciele prasy oraz na referacie w sali b. Konserwatorium przedstawił p. Piński swymi wrażeniami palestyńskimi, szeroko omawiając sytuację wytworzoną przez ostatnie wypadki w Palestynie.

Żydzi palestyńscy, a z nimi Żydzi diaspory, wywołali prelegent, nie obawiają się żadnych wystąpień ze strony organizowanych mas arabskich, chociażby rozagitowanie to wyrażało się w terroryzie i rzucaniu bomb na osiedla żydowskie. Główne niebezpieczeństwo dla Żydów płynie obecnie ze strony Anglii jako państwa mandatowego, które ulegając presji szerokiego świata arabskiego z poza Palestyny, zdradza tendencje do zamknięcia imigracji żydowskiej do Palestyny. W tym kierunku winny obecnie iść wysiłki całego żydostwa, a skoordynowana akcja winna się jak najkategoryczniej przeciwstawić jakimkolwiek próbom ograniczenia imigracji Żydów do Palestyny.

Strajk arabski, wedle prelegenta nosi sta nowczo charakter polityczny i nie posiada żadnego umotywowania ekonomicznego. Strajkuje reszta zaledwie 25 proc. ludności arabskiej, podczas gdy przeważająca część 75 proc. Arabów, rolników, robotników i urzędników państwa wowych zupełnie nie strajkuje. Teroryści pochodzą z wioski, znanych już od dziesiątków lat w Palestynie jako siedliska bandytyzmu. Zresztą przywódcy arabscy sami przyznają, że ostatnie wypadki są pozabawione głębszego uzasadnienia ekonomicznego. Arabowie bowiem zyskują tylko na imigracji Żydów do Palestyny. Liczba ludności arabskiej wzrosła ostatnio z półtora miliona do około miliona. Zdrowotność wśród nich, zamożność i kultura wzrosły niepo miernie, śmiertelność zaś mocno spadła. Znikło też wśród Arabów bezrobocie, co umożliwiło nową emigrację arabską z Horanu. Dzierżawcy od effendiego ziemi fellach musieli dawniej oddawać trzy czwarte plonów swych pól. — Gdy „Fundusz Narodowy“ odkupywał ziemię od effendich oddawał pewną sumę pieniężną takiemu dzierżawcy, który mógł sobie za nią kupić na własność więcej ziemi gdzieindziej, niż jej dzierżawił u danego effendiego. Wielu Arabów znajdowało również zajęcie w fabrykach żydowskich. Palestyna, która dla Żydów jest kwestją życia i śmierci, jest dla Arabów, rzecz można, tylko kaprysem.

Prelegent zatrzymał się dłużej nad kwestją narodowej myśli państwowej Arabów w Palestynie, która wedle niego jest fikcją. Arabowie w Palestynie nigdy nie stworzyli ani w sensie gospodarczym ani w sensie kulturalnym. Przed

wojną Palestyna była częścią Syrii. Mieszkając w Palestynie przeszło tysiąc lat nie stworzyli Arabowie własnej kultury narodowej, a nawet świętości swoje chrzcili nazwami biblijnymi Żydów, a palestyńskie nazwy geograficzne też zaczerpnęli z biblij. Obecnie osiedla żydowskie kwitną, okolice zaś arabskie stanowią jedną wielką pustynię, na której władca gdzieś tam pasące się bydło, lub kilka namiotów fellachów.

Prelegent twierdzi, że masy arabskie nie są zainteresowane w utrudnianiu odbudowy Palestyny. Są one podjudzane przeważnie przez effendich i inteligencję arabską, która obawia się o swoje posiadłości i stanowiska. Inteligencja ta nawiązała kontakt z kołami arabskimi z poza Palestyny i napiera na politykę angielską w Palestynie w kierunku antyżydowskim. Tem się tłumaczy wrogość administracji brytyjskiej w Palestynie przeciw Żydom.

Żydzi całego świata, skończył prelegent, winni przeciwstawić się próbom wstrzymania imigracji żydowskiej do Palestyny, co uderzyłoby szczególnie w Żydów polskich, rumuńskich i niemieckich. Przeciwnie tendencjom państwa mandatowego, b. łagodnie obchodzącego się z terrorem arabskim, który mogłoby zdusić, gdyby posiadała dobrą wolę, winni wszyscy Żydzi całego świata jak najenergiczniej podnieść protest. (m).

Książki — to rozmowy z genialnymi ludźmi

NOVA

Wypożyczalnia książek

Wilno, Jagiellońska 16 — 9

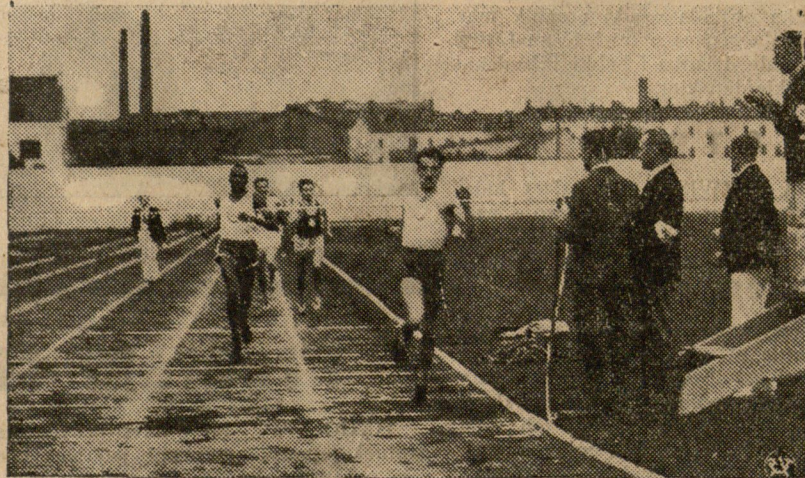
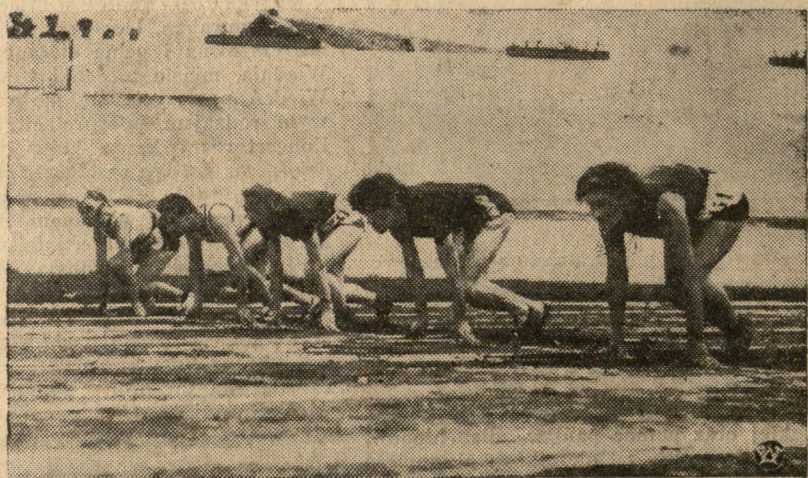
Ostatnie NOWOŚCI — naukowe — beletrystyka KLASYCZNA i literatura szkolna oraz DLA DZIECI

Czynna od g. 12 do 18 z wyjątkiem świąt. Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

Ilu Żydów wyemigrowało do Palestyny w r. 1935?

BERLIN, (PAT). — Według ogłoszonej w Berlinie statystyki, opartej na urzędowych danych brytyjskich z r. 1935, wyemigrowało do Palestyny ze wszystkich krajów 61,354 Żydów. Z liczby tej 27,854 przypada na Polskę. Żydzi niemieccy z liczbą 8,630 stoją na drugim miejscu. Prasą niemiecką podkreśla, że w stosunku do ogólnej liczby uchodźców żydowskich stanowi to zaledwie 13 procent, co przeczy opinii zagranicy, że uchodźstwo żydowskie z Niemiec przybrało w ostatnich latach szczególnie wielkie rozmiary.

Z międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Warszawie



W dniach 22 i 23 bm. na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie odbyły się 2-dniowe międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników niemieckich, argentyńskich i Kanadyjczyka Edwardsa. W zawodach tych wzięła udział elita lekkoatletów polskich. W pierwszym dniu zawodów w biegu na 100 mtr., Walasiewiczówna uzyskała pierwsze miejsce (11,9 sek.) przed Niemką Kraus (12 sek.). W biegu na 800 mtr. pierwsze miejsce zdobył Kucharski (1 m. 55,4 sek.) przed Kanadyjczykiem Edwardsem. W rzucie dyskiem pierwsze miejsce zajęła Wajsówna rzutem 42 mtr. 17 cm. przed Niemką Molenhauer. W drugim dniu zawodów Polacy osiągnęli również poważne sukcesy. Zdjęcie na lewo przedstawia zwycięski finish Kucharskiego. Zdjęcie na prawo przedstawia start Walasiewiczówny.

Redaguje w imieniu Zarządu Okręgu Wil. Związku Nauczycielstwa Polskiego FERDYNAND TRACZ

Czy dzieci nauczyciela mają prawo do nauki?

BRON. CHUDZIK.

Wieści i obrazki z kraju

Światowa kronika gospodarcza

Znikomy procent koni chorych na nosaciznę

Przeprowadzone na terenie powiatu postawskiego szczepienie koni, mające na celu wykrycie nosacizny, czyli t. zw. malleinizacji, została już ukończona. Ogółem poddano szczepieniu około 22,000 koni, w wyniku czego uznano za wątpliwe 170 sztuk, 3 zaś sztuki zabito.

W okresie od 1 do 19 września r. b. będą przeprowadzone powtórne szczepienia koni zakwestjonowanych, co ma ostatecznie ustalić, które konie kwalifikują się na zabicie, jako nieuleczalnie chore.

Zdaniem weterynarzy, ilość koni zakwestjonowanych należy uznać za bardzo małą, stanowi bowiem ona zaledwie 1 promille ogółu koni poddanych badaniu. Nadmienić należy, iż do przeprowadzanej akcji ludność odniosła się z wybitnym zrozumieniem, stosując się całkowicie do wydanych zarządzeń, czego dowodem był brak konieczności stosowania przez władze administracyjne jakichkolwiek sankcyj karnych.

Nowa Wilejka

— TYDZIEŃ STRAŻACKI. W ubiegłym tygodniu zorganizowany został w Nowej Wilejce „Tydzień Strażacki”, na którego program złożyły się capstrzyk, zbiórka i wymarsz oddziałów straży oraz Żeńskiego Oddziału Samarytańskiego do Kościoła na nabożeństwo, po którym nastąpiło uroczyste wręczenie odznak związkowych członkom Straży. Dla celów propagandowych odbyła się akcja ratunkowa i pokazy ratownicze oddziału żeńskiego.

W ciągu trwania Tygodnia Strażackiego odbyły się wyjazdy propagandowe straży, a miały one do Kojran, Mickun i wreszcie do Koszar. Na zakończenie całej imprezy odbyła się w sali Zakładów Mozerów skromna herbata strażacka.

Przy tej sposobności należy stwierdzić, że Och. Straż Pożarna w Nowej Wilejce wskutek ożywionej działalności Zarządu poczyniła duże postępy. Najważniejsze rezultaty — to nabycie „autopogotowia”, uporządkowanie remizy strażackiej, uformowanie drugiego oddziału straży dla Żwirbli i okolicy. W projekcie są jeszcze: zbudowanie zbiorników na wodę i wspinaczki, których brak odczuwa się dotkliwie.

Podbródzie

— TRZY KRADZIEŻE. W Podbródku zostały dokonane 3 kradzieże sklepowe: u Judea Szklarowicza i innych. Skradziono artykuły spożywcze wartości złotych 100. Złodzieja, Józefa Skorulskiego, zatrzymano. Skradzione artykuły znaleziono i zwrócono poszkodowanym. Sąd Grodzki w Świecianach osadził Skorulskiego w areszcie.

Postawy

— WYSTĘP „CHÓRU DANA”. Wydarzeniem w życiu kulturalnym Postaw był występ „Chóru Dana” w dniu 23 bm. Mimo stosunkowo wysokich cen biletów wszystkie zostały sprzedane a sala Domu Ludowego z trudem pomieściła publiczność, pragnącą wysłuchać tego nie-

przeciętnego koncertu.

Przy zakończeniu koncertu wręczono wykonawcom bukiet kwiatów.

— 7 TYSIĘCY ZŁ. Z DYMEM POŻARU.

We wsi Azarki Stare, gm. młodzieżowskiej, wskutek nieustalonej przyczyny wybuchł pożar. Spaliły się: dom mieszkalny, chlew, spichrz, 2 rowy, cieple, 7 świń, inwentarz domowy i gospodarczy Bazylego Kuprewicza; dom mieszkalny, chlew, 7 prosiąt, inwentarz domowy oraz gospodarczy P. Malki oraz dom mieszkalny i chlew Marji Malko. Poszkodowani obliczają swe straty na zł. 7.100.

— SAMOBÓJSTWO UMYŚLOWO-CHOREJ.

Zenaida Główna, lat 34 (Zawalna 45) chorego umysłowo, w nocy z 22 na 23 b. m. powiesiła się w swoim mieszkaniu.

Świeciany

— ZŁODZIEJ W KOŚCIELE. W dniu 21 bm. w kościele w Świecianach zatrzymano J. Gum-

niśca, m-ca wsi Bowszyskiej, gm. daugieliskiej, na gorącym uczynku kradzieży pieniędzy z puszek. Gumbiniś jest poszukiwany za dezercję z wojska. Przekazano go do Sądu Grodzkiego w Świecianach.

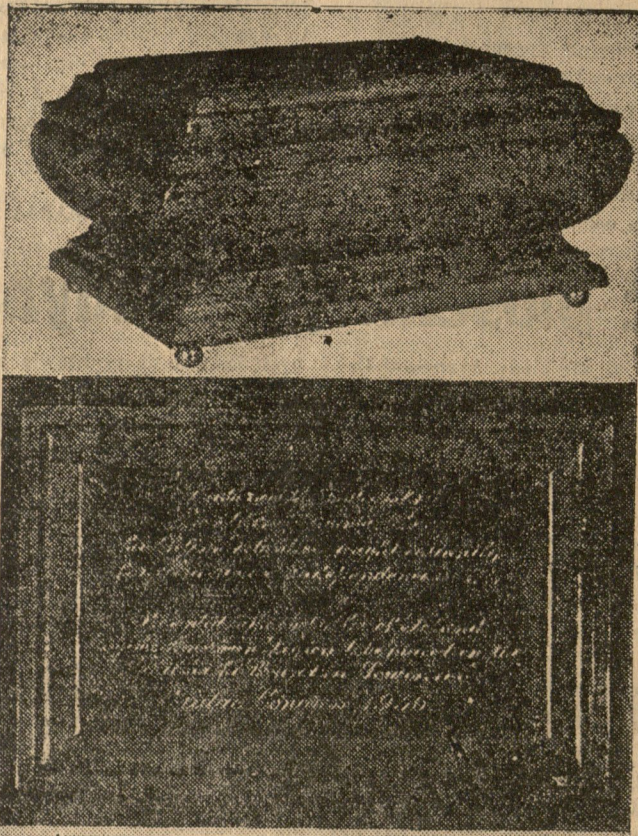
Mołodeczno

— CHLEB Z PIASKIEM. W dniu 23 b. m. w sklepie Staszkiwicz przy ul. Dębowskiego w Mołodecznie zakwestjonowano 1 bochenek chleba razowego, w którym stwierdzono domieszkę piasku i brak nalepki firmowej.

Chleb pochodzi z piekarni Kadyszyna w Mołodecznie.

— PODRZUTEK W KOŁONJI. Anna Sićko, zam. w Mołodecznie, znalazła w kol. Zawali (Mołodeczno) dziecko płci męskiej, przy którym była kartka: „Urodzone 2.VI 1936 r., wyznania rz.-kat., nazywa się Stanisław Bohdanowicz”.

Wybitni przedstawiciele społeczeństwa amerykańskiego w hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu



Wybitny przemysłowiec amerykański p. Speare, oficer marynarki Stanów Zjednoczonych, tegoroczny delegat American Legion na Kongres Fiduacji w Polsce, odznaczony orderem Polonia Restituta, oraz Jego Małżonka, Polka ze Lwowa, ufundowali specjalną skrzynkę mahoniową, która wraz z ziemią z pola bitwy pod Yorktown, oraz odpowiednim dokumentem zostanie złożona na Kopcu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu w imieniu Ladies Auxiliary of the American Legion. W ten wzruszający sposób p. Speare i Jego Żona, znani na terenie amerykańskim propagatorzy zbliżenia polsko-amerykańskiego, pragną złożyć hołd pośmiertny Wodzowi Narodu. Zdjęcie nasze przedstawia skrzynkę mahoniową i fotografię dokumentu.

P O L S K A

— ZAPAS ZŁOTA W BANKU POLSKIM POWIEKSZYŁ SIĘ. W drugiej dekadzie sierpnia r. b. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,1 miljonów zł. do 366,2 miljonów zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 1,2 milj. do 9,2 milj. zł.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 22,4 milj. do 976,5 milj. zł. Pokrycie złotem wynosi 22,91%.

— ULGI CELNE NA CZĘŚCI ZAMIENNE SAMOCHODÓW. W związku z przedłużającym się czasem załatwiania podań o ulgi celne na części zamienne samochodów i motocykli, delegacja Związku Kupców Branży Samochodowej udała się do Ministerstwa Skarbu celem podjęcia interwencji w tej sprawie.

Delegację przyjął p. naczelnik W. Gerasz i przyrzekł załatwienie podań przyspieszyć.

— MIĘDZYNARODOWE OBRADY SPÓŁDZIELCZE W WARSZAWIE. W dniach od 22 do 26 września r. b. odbędą się w Warszawie obrady władz naczelnych Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, zrzeszającego organizacje spółdzielcze całego świata, w których skupione jest około 100 miljonów członków. W obradach warszawskich weźmie udział ponadto 40 przywódców ruchu spółdzielczego różnych krajów, a wśród nich wiele osobistości, odgrywających poważną rolę w życiu społecznym, a nawet politycznym swych państw.

JUGOSŁAWIA

— REKORDOWE ZBIORY PSZENICY W JUGOSŁAWII. Jugosłowiańskie ministerstwo rolnictwa ogłosiło w tych dniach dokładne cyfry dotyczące tegorocznych zbiorów pszenicy. Zbiory te wynoszą okragło 28,3 milj. kwintali, czyli o 8,8 milj. q. więcej niż w roku 1935. Dotychczas w ostatnich 10 latach za przekroczony rok uchodził rok 1928 (28 milj.). Ponieważ na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego potrzeba około 20 milj. kwintali, czyli 200 tys. wagonów pozostanie na cele eksportu przeszło 80 tys. wagonów pszenicy. Ze względu na słabsze zbiory pszenicy w Stanach Zjednoczonych i Argentynie, eksporterzy jugosłowiańscy liczą się z możliwością dobrego zbytu pszenicy zagranicą po wyższych cenach. Zauważyć należy, że równowartość 80 tys. wagonów pszenicy, licząc po dzisiejszych cenach wynosi okragło 900 milj. dolarów. Wpływ takiej sumy z eksportu wpłynie bardzo korzystnie na aktywizację bilansu handlowego Jugosławii.

W Ł O C H Y

A JEDNAK WŁOSI ZAROBILI NA SANKCJACH. W czasie od listopada 1935 r. do kwietnia 1936 roku wywóz z Włoch wynosił 47,459 tysięcy dolarów, zaś przywóz do Włoch 58,971 tys. zł. Zaś w tym samym czasie w latach 1934—35 wywóz z Italji wynosił 68,128 tys. „do...”, a przywóz 86,143 tys. dol. Jak widzimy z tego zestawienia, w czasie trwania sankcyj nadwyżka przywozu nad wywozem zmniejszyła się w Italji o 6 miljonów 503 tys. dolarów. Czyli... Włochy zarobiły na sankcjach.

Ludwik Weinert Wilton

PANTERA

Powieść sensacyjna

ROZDZIAŁ IV.

Jegomość z Brook Street przedstawiał się bardzo przyzwoicie i równie przyzwoicie przedstawiało się wszystko, co go otaczało, ale Murphy miał już swoje doświadczenie i niewiele uwagi zwracał na pozory tego rodzaju. Bardzo istotnym był dlań fakt, że człowiek ten miał gładką twarz o męskich rysach, cokolwiek wydatny, prosty nos i szare oczy o przenikliwym spojrzeniu, spoglądające spod nawpółprzymkniętych powiek.

Pan Aubrey Rayne nosił na twarzy kamienną maskę i nadinspektor zaczął się tem denerwować. Przypuszczał, że samo wymienienie jego nazwiska wystarczy, by jegomością wprowadzić w niepokój, lub co najmniej wzbudzić w nim zaciekawienie, ale pan o niegannej fryzurze, gdzieśgdyż już przeświecającej srebrną, wcale się tą wizytą nie wzruszył. Palł spokojnie papierosa i z uprzejmym chłodem czekał na wyjaśnienia, czego sobie też Scotland Yard od niego życzy. Murphy znał tę taktykę i bardzo ją sobie cenił, ale teraz nie był nią wcale zachwycony. Pan Rayne musiał mieć dużo wolnego czasu, daleko więcej, niż on sam i mógł najwidoczniej całymi godzinami siedzieć tak z pełnym uprzejmości wyrazem twarzy.

Nadinspektor czekał cierpliwie, robiąc młynka grubymi kciukami, ale wreszcie postanowił o krok się posunąć.

— Chodzi mi tylko o małe wyjaśnienie, panie Rayne — powiedział skromnie — pan jest cudzoziemcem, prawda?

— Nie, jestem Anglikiem — wyjaśnił pan o marmurowej twarzy i z uwagą spoglądał na swoje obuwie.

— Tem lepiej, tem lepiej — zapewnił z gotowością Murphy, obawiając się, że rozmowa znów zacznie kuleć — ale pan powraca z zagranicy?

— Tak jest. Ostatnie trzy lata spędziłem na Jawie.

— Jawa! Otóż właśnie! Wspaniały, niesłychanie interesujący kraj. To nie to, co nasza nudna wyspa. I ludzie tamtejsi są zgoła inni, niewątpliwie odważniejsi, aniżeli w Anglii — łysnął oczkiem w kierunku pana domu, a kiedy ten nie zdradził najmniejszego zainteresowania jego słowami, rozpaczony, potarł dłonią podbródek.

— Mogę sobie bez trudu wyobrazić, że będąc na Jawie, hodowałbym sobie pantery, tak jak w Anglii hoduje się psy. Nie zwracałoby to tam niewątpliwie niczyjej uwagi, ale u nas...

Po raz pierwszy w ciągu rozmowy postrach Scotland Yardu dostrzegł, że oczy gospodarza zwracają się w jego kierunku i zamilkł.

— Pragnie pan ze mną pomówić o zwierzętach w Spittering Farm? Czy się co stało?

Murphy zadowolony, że wreszcie znalazł się tam dokąd zmierzał od samego początku, podniósł obydwie ręce, jakgdyby broniąc się przed tem pytaniem.

— Czy się co stało? Ależ skąd — odpowiedział żywo — panterki są podobno znakomicie zabezpieczone, i pozwolę sobie powiedzieć, zachowują się wzorowo. Ale nasza ludność nie zna niestety tych egzotycznych zwierząt i nie ma do nich ani krzty zaufania. Co innego Jawajczyk, który niewątpliwie wcale się nie przejmując, spacerując pod bokiem tych miłych zwierzątek, ale taki Anglik z Chesterhills lub Maldon umiera ze strachu, skoro tylko posłyszysz, że coś gdzieś hałasuje za kratami.

— Czy wpłynęło jakieś zażalenie? — badał dalej Rayne spokojnym głosem i inspektor stwierdził, że głos ten doskonale harmonizuje ze spojrzeniem tego osobnika.

— Zażalenia właściwie nie było — odpowiedział — ale pytano nas, czy prawo nie zabrania

trzymać dzikich zwierząt na własnym terytorjum. Naturalnie, odpowiedziałem, że nie, bo przecież nie można się liczyć z przesadnymi obawami niektórych obywateli. W ten sposób mogłoby dojść do tego, że ktoś oświadczyłby, że się boi mojego Hanibala i zażądać, żebym uśmiercił to piękne zwierzę. Oczywiście jest to niedopuszczalne, bez względu na to, czy chodzi o psa, czy też o parę panter. Dopóki pańskie jawańskie zwierzęta domowe siedzą przykładnie w klatce, wszystko jest w najlepszym porządku. I z tego właśnie względu pozwoliłem sobie przyjąć do pana... Nie pozwala im pan chyba od czasu do czasu na spacerki?

Murphy zrobił małą pauzę. W dobronudną gawędę znów wplótł pytanie o dużej wadze i był ciekaw, co też mu na nie odpowie opanowany pan Rayne. Ale odpowiedź nie uczyniła go ani trochę mądrzejszym.

— No chyba, że nie.

Nadinspektor zdecydował się kiwnąć głową w sposób znaczący zadowolenie z tej odpowiedzi, ale nie myślał wcale na niej poprzestać.

— Widz pan, odrazu tak sobie pomyślałem. Nie byłoby to zresztą zbyt łatwą rzeczą. Jeśli naprzykład puszczać czasami mojego Hanibala na swobodę, wystarczy gwizdnąć i pies jest spowrotem. Zresztą niekoniecznie, bo to stworzenie kieruje się własnym rozumem, ale ostatecznie zawsze wraca. Niebardzo znam się na zwyczajach panter, ale pewno nie wracają, kiedy się na nie gwizdnie i wogóle nie wracają, kiedy się już raz wydestanę na swobodę. Trzeba by je wobec tego prowadzić na smyczy — dodał z namysłem i wysunął wprzód dolną wargę. — Wprawdzie to nie żarty, ale jeśli ktoś umie obchodzić się ze zwierzętami, nie jest to niemożliwością.

Murphy splótł dłonie na brzuchu i spojrzał na Rayne'a z dziecięcą naiwnością — czy nie jest pan mego zdania?

W odpowiedzi otrzymał obojętne wzruszenie ramion. Bardzo był tem rozcieszony. (D.c.n.)

Suszarnia grzybów na Wileńszczyźnie

Na terenie puszczy Rudnickiej, będącej jedynym z największych rezerwarów grzybów na ziemiach naszych, ostatnio została wybudowana suszarnia grzybów o nowoczesnych urządzeniach technicznych.

Powstanie suszarni, której brak na Wileńszczyźnie niezmiennie dawał się odczuwać, przyczyni się niewątpliwie do wzrostu popytu na surowce oraz do podniesienia jakości grzybów suszonych, co znowu nie pozostanie bez wpływu na poziom cen tego artykułu, znajdującego dość licznych odbiorców zagranicznych.

Doroczne jarmarki w Nowogródku

Ostatnio w Nowogródku odbyła się konferencja, poświęcona sprawie zorganizowania na terenie Nowogródzkiej dorocznych jarmarków — kłemaszy o charakterze handlowym. Konferencja ta została zwołana z inicjatywy Izby Rzemieśniczej przy udziale władz administracyjnych i przedstawicieli organizacji gospodarczych.

Przedmiotem transakcji wymiennych na wspomnianych kiermaszach miałyby być wytwory produkcji rolnej, rzemiosła oraz artykuły handlu lokalnego. Ponadto, w celu zainteresowania jarmarkami okolicznej ludności, projektowane jest zorganizowanie na nich pokazów przysposobienia rolniczego, jak również pokazów wzorowych metod pracy rzemieślniczej, j. mprz. kucie koni.

Organizację jarmarków konferencja poleciła wyłonionemu w tym celu komitetowi wykomawczemu.

Pociąg popularny do Warszawy w dn. 28 bm.

Liga Popierania Turystyki przy Dyrekcji P. K. P. organizuje wycieczkę pociągiem popularnym do Warszawy na zawody balonowe o pułkarza Gordon Beneta. Pociąg odchodzi z Wilna do Warszawy 28 bm. o godzinie 21.45, z powrotem z Warszawy do Wilna odchodzi 30 bm. o godz. 6.20.

Cena przejazdu z prawem wstępu na zawody zł. 12 gr. 30.

Jak nas informują, będzie to, prawdopodobnie, ostatni pociąg popularny w tym sezonie.

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 25 sierpnia 1936 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, państw. Wilno, ziemniaki — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach, w składowych (100 kg); len — za 1000 kg		
Złoty	1000 kg	g/l
II	670	13.75
II	745	20.50
II	720	20.25
I	650	17.00
II	620	16.50
I	490	13.75
II	470	13.25
I	620	—
II	585	—

Mąka pszenna gatunek	I wyciąg	40.00	41.00
I-A	36.25	36.75	
I-B	35.00	36.00	
I-C	34.00	34.50	
II-E	28.00	29.00	
II-F	25.00	25.75	
II-G	22.00	23.00	
tytuła do 50%	24.50	25.00	
do 65%	22.00	22.50	
razowa do 95%	17.50	18.00	

Otręby pszenne mialkie przemiału stand.	10.00	10.25
Otręby żytnie przemiału stand.	9.00	9.25
Siemię lniane b. 90% i-co wag. a. zel.	29.25	30.25

Len standardowy	14.00	1440.00
Horodziej	1300.00	1340.00
Miory sk. 216.50	—	—
Horodziej b. l. sk. 303.10	1920.00	1960.00
Kędziel Horodziej	216.50	—
Targaniec mocz. asort. 70/30	900.00	940.00

Aresztowanie inż. Nowickiego

W związku z dochodzeniem w sprawie nadużyć na terenie kuratorium szkolnego na polecenie wiceprokuratora Popowa został aresztowany wczoraj b. dyrektor Państwowej Szkoły Rzemieśniczej w Wilnie p. inż. Nowicki.

Na marginesie ostatniej katastrofy kolejowej

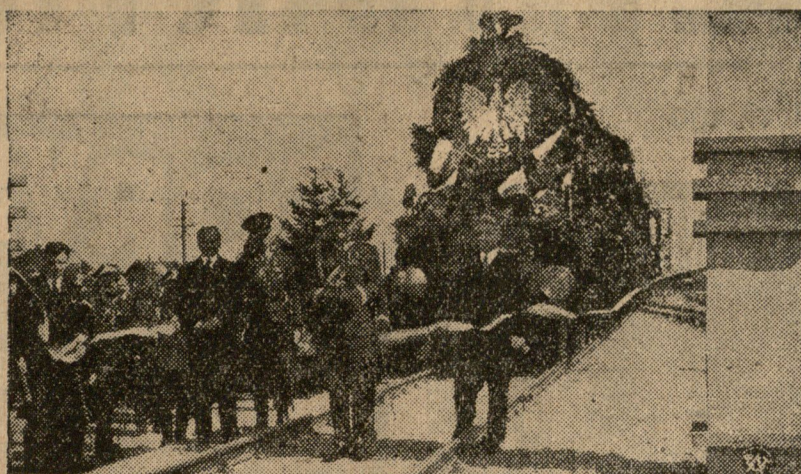
Dochodzenie w sprawie katastrofy kolejowej na przejeździe Bobrujskim prowadzone jest nadal z niesłabnącą energią.

Zatrzymani kolejarze Pelito, Markowicz i Przyjemski nadal przebywają w areszcie prewencyjnym. Aresztowany zaś w związku z tą

sprawą urzędnik kolejowy, pełniący wówczas funkcje dyspozytora depa, został po przesłuchaniu zwolniony.

Szczegóły bliższe dochodzenia nie mogą być narazie podane do publicznej wiadomości. (c)

Otwarcie nowej linii kolejowej Zegrze—Tuszczy



Onegdaj odbyło się uroczyste otwarcie nowożybudowanej kosztów przeszło 5 milionów zł. nowej linii kolejowej Zegrze — Tuszczy. Na zdjęciu Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły po przecięciu symbolicznej wstęgi na znak otwarcia nowej linii kolejowej.

KRONIKA

Sr. da
26
Sierpień

Dziś: Zefiryna M.

Jutro: Józefa W.

Wschód słońca — godz. 4 m. 14

Zachód słońca — godz. 6 m. 27

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 25 VIII. 1935 r.

Ciepłota 754
Temp. średnia +15
Temp. najw. +19
Temp. najn. +12
Opad: 2,5
Wiatr: płn.-zachodni
Tend. bar.: niżkowa
Uwagi: dość pogodnie

— **Przepowiednia pogody do wieczora dnia 26. 8. 1936 r. w-g PIMA:** W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami, głównie we wschodniej połowie kraju. Temperatura w ciągu dnia od 16 do 20 C. Umiarkowane, chwilami porywiste, wiatry z północy-zachodu i północy.

DYŻURY APTEK:

— Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Miejska (Wileńska 23); 2) Chomiczewskiego (W. Pohulanka 19); 3) Chrościckiego (Ostrobramska 25); 4) Filimonowicza i Maciejewicza (Wielka 49);

Pozatem dyżurują wszystkie apteki na przedmieściach za wyjątkiem Śniapczek.

RUCH POPULACYJNY:

— **Zarejestrowane urodziny:** 1) Tankielun Bolesław; 2) NN. Kazimierz; 3) Giedrewicz Henryk; 4) NN. Marja; 5) NN. Anna; 6) NN. Hipolit; 7) Szachno Jan; 8) NN. Zygmunt; 9) NN. Roman; 10) NN. Czesław; 11) Zylinski Roman; 12) Kagan Jakób; 13) Sobieski Edward; 14) Oszywianka Krystyna-Teresa; 15) Kiszewski; 16) Pozlewiczówna Teresa; 17) Berlin Szmuel; 18) Różycka Krystyna-Małgorzata.

— **Zasłużeni:** 1) Tyszkiewicz Władysław — Lissowska Marjanna; 2) Byczkowski Józef — Trocka Bronisława; 3) Sobieski Stanisław — Nowoszyńska Stanisława; 4) Szczuczynow Jakób — Rancewa Olga; 5) Uściłowicz Stanisław — Dubowska Helena.

— **Zgony:** 1) Downar Henryk, bezrobotny, lat 50.

KOMFORTOWO URZĄDZONY Hotel St. GEORGES w WILNIE

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do Hotelu St. Georges:** Chrzanowska Stanisława, artystka z Warszawy; Zawadzki Ludwik z Warszawy; Sudlitz Czesław z Warszawy; Landau Leon, inż. z Aniołowa; Nartowski Olimpus z Warszawy; Sanecki Józef, inż. z Warszawy; Lisiecka Aleksya z Warszawy; Guryja Sergiusz z Warszawy; Dancinger Józef z Warszawy.

szawy; prof. Zierhoffer August ze Lwowa; Ejsmont Karolina z Warszawy; prof. Radziwonowicz Wacław z Warszawy; Matecki Jerzy z Warszawy; Gużkowski Stefan z Warszawy; Węgrzecka Marja z Warszawy; Kurjański Fiszel z Białegostoku.

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIJSKA.

— **WNIOSKI W SPRAWIE ZABUDOWANIA WILNA.** W zarządzie miejskim rozpoczęto prace wstępne do opracowania planu regulacyjnego m. Wilna. W związku z tem do dnia 1 stycznia r. prz. wszyscy zainteresowani mogą składać w biurze urbanistycznym (Dominikańska 2) wnioski w sprawie zabudowań.

— **ROZPOCZĘŁY SIĘ OCHRONNE SZCZEPNIENIA OSPY.** Ośrodek Zdrowia (Wielka 46) rozpoczął bezpłatne szczepienia ospy wszystkim dzieciom, którym szczepienia ochronne dokonane nie zostały. Szczepienia potrwać do końca bieżącego miesiąca.

Jednocześnie na życzenia rodziców dokonane mogą być szczepienia przeciwdyfteryjowe.

— **CHOROBY ZAKAŻNE.** W ubiegłym tygodniu zarejestrowano następujące wypadki zaskarbień na choroby zakaźne: tyfus płamisty — 1; płuca — 5; błonica — 3; róża — 8; krztusiec — 1; grypa — 1; gruźlica — 15 (w tem 4 zgony). Ogółem chorowało 34 osoby, w tej liczbie 4 zmarły.

GOSPODARCZA.

— **CENY RYZU ZACZYNają ZWYŻKOWAĆ.** Tu i ówdzie dało się zauważyć nieznaczna wyższość cen ryżu. Przyczyn tego należy szukać w zmianie stawek celnych na ryż nieuszczony.

WOJSKOWA.

— **DODATKOWE POSIEDZENIE KOMISJI POBOROWEJ.** Dziś odbędzie się dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej. Komisja urzędować będzie w lokalu przy ul. Bazylijskiej 2 od godz. 8 rano. Stawić się winni wszyscy mężczyźni, którzy we właściwym czasie nie uregulowali swego stosunku do wojska.

Następne dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej wyznaczone zostało na dzień 16 września.

Z KOLEI

— **POSAD NIEMA.** Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie komunikuje, że wolnych posad w żadnym resorcie kolejowym nie ma i składanie podań o posady jest bezcelowe. Od powiedzi na złożone dotychczas i składane w przyszłości podania o posady Dyrekcja udzielić nie będzie.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Dyrekcja Gimnazjum Zgromadzenia Słóstr Najśw. Rodziny z Nazaretu** zawiadamia, że na bożeństwo na rozpoczęcie roku szkolnego odbędzie się w dniu 3 września br. o godz. 9 rano w kaplicy szkolnej.

Jednocześnie powiadamia się, że w razie koniecznych zgłoszeń do klasy I istnieje możliwość otwarcia równoległego oddziału. W klasach szkoły powszechnej są jeszcze wolne miejsca. Opłata w szkole powszechnej od 10 zł. miesięcznie. Zapisy do szkół przyjmuje kancelaria szkolna codziennie od 9—11 rano.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **WALNE ZEBRANIE CECHÓW RZEMIEŚNICZYCH.** W pierwszych dniach września odbędzie się walne zebranie wszystkich cechów rzemieślniczych.

Na zebraniach tych wybrane będą nowe Zarządy na podstawie nowych statutów, opracowanych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

RÓŻNE.

— **POSIEDZENIA WOJEWÓDZKIEJ KOMISJI ZIEMSKIEJ.** W dniach 20 i 21 sierpnia r. pod przewodnictwem naczelnika Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego wileńskiego Tadeusza Zemoytela — odbyły się posiedzenia Wojewódzkiej Komisji Ziem-

RADJO

WILNO.

SRODA, dnia 26 sierpnia 1936 roku.

6.30: Pieśń; 6.33: Gimnastyka; 6.50: Muzyka (płyty); 7.30: Program; 7.35: Informacje; 7.40: Na dzieńdobry (płyty); 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Skrzynka rolnicza; 12.13: Dziennik; 12.23: Muzyka lekka (płyty); 13.15: Popularne utwory orkiestrowe (płyty); 15.30: Odcinek powieściowy; 15.38: Życie kulturalne; 15.43: Z rynku pracy; 15.45: W królestwie grzybów, słuchowisko dla dzieci; 16.15: Muzyka lekka; 17.00: Koncert; 17.50: Anegdota z życia Jana Reszkego; 18.00: Muzyka (płyty); 18.40: Koncert; 18.50: Pogadanka aktualna; 19.00: Pieśni chóralne; 19.25: Koncert rozrywkowy; 21.00: Dziennik; 21.10: Pogadanka; 21.15: VI audycja z cyklu „Utwory Fryderyka Chopina”; 21.45: Sport; 22.00: Koncert życzeń (płyty); 22.55: Dziennik radiowy.

CZWARTEK, dnia 27 sierpnia 1936 roku.

6.30: Pieśń; 6.33: Gimnastyka; 6.50: Muzyka (płyty); 7.20: Dziennik; 7.30: Program dzienny; 7.35: Giełda rolnicza; 7.40: Muzyka (płyty); 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Kącik dla młodzieży wiejskiej; 12.13: Dziennik; 12.23: Koncert poludniowy; 13.15: Dzieła Artura Sullivana (płyty); 15.30: Odcinek powieściowy; 15.38: Życie kulturalne; 15.43: Z rynku pracy i ruch statków; 15.45: Ciekawe przygody pana od przyrody, opow. 16.00: Koncert; 16.45: Rola społeczna KOJ'u, odczyt; 17.00: Recital fortepianowy; 17.30: Walce koncertowe (płyty); Szczur ładowy nad morzem, felj. 18.00: Rzemieślnym dyszlem „Tam gdzie się kształcił Chodźko i Odynieć”, pog. dr. Henryka Perls; 18.15: Alfred Cortot (płyty); 18.30: Na wólcę, rady dla turystów; 18.40: Koncert; 18.50: Pogadanka; 19.00: Plotka, wesela sielanka radiowa; 19.30: Perpetuum mobile przez 60 minut; 20.30: Skrzynka techniczna; 20.45: Dziennik; 20.55: Pogadanka; 21.00: Nasze pieśni; 21.30: Recital organowy Feliksa Nowowiejskiego; 22.00: Sport w Poznaniu; 22.10: Wil. wiad. sportowe; 22.15: Mozaika muzyczna (płyty); 22.55: Dziennik radiowy.

skiej. Na posiedzeniach tych rozpoznano szereg spraw i odwołań od orzeczeń 1-szej instancji przewidzianych w sprawach scaliowych.

— **CZWARTEKOWY DZIEŃ PROTESTACYJNY ŻYDÓW POLSKICH.** Na czwartek 27 bm. został proklamowany przez komitet koordynacyjny partji sjonistycznych dzień protestacyjny Żydów polskich przeciwko terrorowi arabskiemu groźbie wstrzymaniu imigracji do Palestyny oraz przeciw chwiejnej polityce rządu palestyńskiego wobec ostatnich wypadków w Palestynie.

Stronictwa sjonistyczne w Wilnie czynią przygotowania do dnia protestacyjnego. Przewidywane są wiece oraz wydanie odezwy do ludności żydowskiej. (m)

TEATR I MUZYKA

TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— **Dwa ostatnie przedstawienia komedji „Na uczelisku”** — dziś i jutro wieczorem o godz. 20.15 po cenach niższych, w premierowej obsadzie zespołu, z pp.: Wieczorkowska, Mroźska (odtwórcy głównych ról), Borowski, Chaniecka, Utnikiem, Puchniewska Siezieniewskim i Wołkiewic w reżyserji dyr. Szpakiewicza.

— **PREMIERA!** W piątek ukaże się nowa premiera sezonu, komedja Stefana Kiedrzyńskiego „Ten stary wariat” — nad przygotowaną premierą pracuje oddawna liczny zespół teatru pod reżyserją Władysława Neubelta.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— **Jarosław Nieciecki o Olimpijczyku.** W piątek 28 bm. red. Jarosław Nieciecki opowie publiczności wileńskiej swoje wrażenia z Olimpiady. Aktualny i żywy ten temat wywołał ogólne zainteresowanie. Odczyt J. Niecieckiego składa się z 4 części. 1) Berlin w promieniach kół Olimpijskich, 2) Defilada sztandarów, 3) Walka narodów, 4) Brama maratońska. Celem udostępnienia odczytu młodzieży naszej ceny wyznaczone na propagandowe. Wycieczki i grupy młodzieży korzystają z ulg biletowych. Początek o g. 7 w. Kasa czynna codziennie 11—7 w.

WIECZÓR BEZPRETENSJONALNY W LUTNI.

W najbliższą sobotę daje zespół Teatru Lutnia wieczór, na który złożą się: szereg najnowszych piosenek, tańców i skeczy. W wykonaniu biorą udział: Ola Obarska, Marja Martówna, Józef Ciesielski, Michał Tatrzalski, Zygmunt Rewkowski, Jerzy Świętochowski i Karol Wyrwicz-Wichrowski, który montuje całość tego widowiska.

Bilety w kasie teatru „Lutnia” 11—7 w.

Na wileńskim bruku

ZAGINĘŁA DZIEWCZYNA.

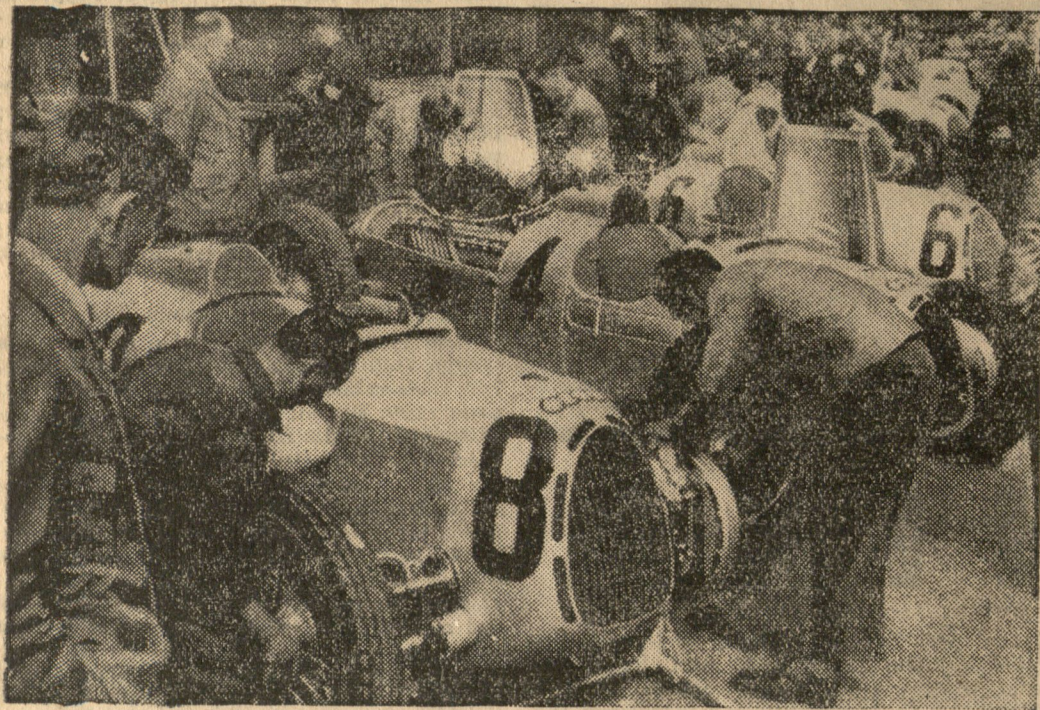
Zofia Wilkiewiczowa (Subocz 38), zameldowała, że w dniu 22 b. m. córka jej Zofia, lat 12, wyszła z domu i dotychczas nie powróciła. Poszukiwania zarządzone.

MOTOCYKLISTA ZDERZYŁ SIĘ Z TAKSÓWKĄ

Mnożą się w Wilnie nieszczęśliwe wypadki, spowodowane nieostrożną jazdą.

Onegdaj donieśliśmy o dwóch wypadkach. Wczoraj zanotowano trzech. Przy zbiegu ulic Ludwiskiej i Tatarskiej taksówka zderzyła się z motocyklem wojskowym.

Jadący motocyklem Jan Maciukow uległ poważnym obrażeniom. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala. (c)

P
A
NJuż 28 sierpnia
Pierwsza rewelacyjna
komedia **POLSKA****MAŁY MARYNARZ****Brodniewicz,**
Bogda, Orwid,
Fertner, Conti.**Sukces samochodu niemieckiego**

W zawodach samochodowych o Wielką Nagrodę w Szwajcarii odniósł sukces niemiecki przemysł samochodowy. Zwyciężył mianowicie Niemiec Rosemeyer na samochodzie marki Auto-Union. Na ilustracji—samochód przed startem.

ŻYCIE I SĄDY**Czy komorne płacone w 1914 r. przez letników może być podstawą do ustalenia wysokości komornego?**

Sąd Grodzki w Otwocku rozpatrywał powództwo właścicielki domu przeciwko lokatorce o eksmisję. W pozwie gospodyni domu twierdziła, że lokatorka uchyla się od płacenia komornego w żądanej wysokości 75 zł. miesięcznie, a przekazuje zaledwie zł. 60.

Jak ustalił sąd podczas przewodu sądowego, lokatorka żądała obniżenia komornego o 15 złotych wobec tego, że dowiedziała się, iż pod stawą obliczeniową przy 75 zł. było komorne z czerwca 1914 roku, płacone przez letników.

Sąd, zważywszy tę ostatnią okoliczność orzekł, iż komorne płacone w czerwcu 1914 roku przez letników nie może być podstawą oznaczenia wysokości komornego dla lokatorów zajmujących mieszkanie na stałe i powództwo właścicielki domu oddalił.

Czy sąd polubowny może zasądzić koszty postępowania?

W sporze między Albinem W. a Weroniką, Marją i Janiną M. sąd polubowny wydał orzeczenie, na mocy którego Albin W. wszedł w posiadanie dóbr spornych oraz zasądził na jego rzecz 1000 złotych tytułem kosztów procesu.

W. zwrócił się do sądu państwowego o nadanie klauzuli wykonalności temu wyrokowi, a przeciwnicy domagali się uchylecia wyroku spowodowanego jego niezrozumiałością oraz wobec bezprawnego zasądzenia kosztów postępowania.

Sąd Najwyższy, w którym sprawa się znalazła, stwierdził, że zasądzenie przez sąd polubowny kosztów postępowania, aczkolwiek o nich nie wspomniano w zapisie na sąd, nie powoduje nieważności wyroku, jeśli nastąpiło to na żądanie obu stron, wyrażone w pismach złożonych sądowi polubownemu, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie, co zaś do wysokości tych kosztów, to ich oznaczenie przed sądem polubownym należy do tego sądu i nie może być badane przez Sąd Najwyższy. Z tych powodów Sąd najwyższy wyrok sądu polubownego utrzymał w mocy.

KUPIĘ PLAC

na Antokolu i brzegu Wilgi
Oferty do admin. Kurjera Wileńskiego
pod „Plac na Antokolu“

Rozkład jazdy statków

KURSUJĄCYCH MIĘDZY WILNEM A WERKAMI Z PRZYSTANKAMI W POŚPIESZCE, WOŁOKUMPIJ, KALWARJI I PLAŻY WERKOWSKIEJ.

W dni powszednie przy słoneczno-ciepłej pogodzie.

Odjazd z Wilna do Werek: 9, 10, 11, 12, 14, 16, 17, 18, 19 i (prócz sobót) 19.30.

Odjazd z Werek do Wilna: 7.50, 10.15, 11.15, 12.15, 13.15, 15.15, 17.15, 18.15, 19.15, 20.15.

W niedziele i święta przy słoneczno-ciepłej pogodzie.

Odjazd z Wilna do Werek: 7.15, 8, 8.45, 9.30, 10.15, 11, 11.45, 12.30, 13.15, 14, 15, 16, 16.45, 17.30, 18.15, 19.

Odjazd z Werek do Wilna: 8.30, 9.15, 10, 10.45, 11.30, 12.15, 13, 13.45, 14.30, 15.15, 16.15, 17.15, 18, 18.45, 19.30, 20.30.

W dni powszednie i święteczne bez względu na pogodę:

Odjazd z Wilna do Werek: 9, 16 i (prócz sobót) 19.30.

Odjazd z Werek do Wilna: 7.50, 10.15, 18.15.

W razie potrzeby mogą być dodane statki dodatkowe, których nieobowiązuje godziny rozkładu. Wszelkie informacje udzielane są na przystani statków w Wilnie, ul. Tad. Kościuszki.

Teatr Muzyczny LUTNIA

W piątek 28 sierpnia b. r.

WRAŻENIA Z OLIMPIADY

wygl. red. Jarosław Nieciecki

Ceny propagandowe, Początek o 7-ej

WSZELKIE OGŁOSZENIA

PO CENACH BARDZO TANICH
załatwia

BIURO OGŁOSZEŃ

Stefana Grabowskiego

w Wilnie — Garbarska 1 — Telefon 82
Żądać kosztorysów.

POKOJE

TANIE, CZYSTE i CICHE
W HOTELU ROYAL

Warszawa Chmielna 31

Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego“
15% rabatu

FORVIL PARIS **ULUBIONY PUDER PANI****REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!**

ZA OGŁOSZENIA PŁACI SIĘ RAZ TYLKO
KLIJENTELĘ ZYSKUJE SIĘ NA ZAWSZE

OGŁASZAJCIE SIĘ W „KURJERZE WILEŃSKIM“

CASINO

Dziś w-
der'sca
opereka
Cały

Paryż śpiewaP
A
N**SEN N O C Y
LETNIEJ**

Tylko

dziś

w-g **SZEKSPIRA**. Realizacja: Maxa Reinhardta. Muzyka. Mendelsohna.
Dziś początek seansów punktualnie: 4.30 — 7.10 — 10.00

HELIOS

D Z I Ś Najpiękniejszy dramat osnuty na tle znakomitej powieści
Warwika Dupinga, która osiągnęła rekord poczytności na całym świecie.

Kapitan SORRELLE I SYN

W rol. gl. **H. B. WARNER**. Nad program: Tygodnik P.A.T. Początek seansów od g 4-ej

OGNIKO

wielkiego przeboju p. t.

BEZ NAZWISKA

W roli głównej największy młodociany talent ekranu **JACKIE COOPER**

Nad program: Urozmaicone DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek o g. 6-ej w niedz. i św. o 4-ej pp

Ogłoszenie.

Do budowy szkół na terenie Województwa Wileńskiego potrzebni są posiadający dostateczną kwalifikację naukową i praktykę inżynierów architektów i techników budowlani.

Zgłaszać się należy z dokumentami i zaświadczeniami do Urzędu Wojewódzkiego, pok. Nr. 80 od godz. 10—12.

w/z Naczelnika Wydziału Komunikacyjno-Bud.

(—) Inż. W. MARKIEWICZ.

Rutynowany **MUZYKI**
NAUCZYCIEL **GRY NA FORTEPIANIE**
— Ceny przystępne. —
ul. Jagiellońska 8 m. 22, godz. 4—6 pp.

Już czas zamawiać **drzewka owocowe**

poleca w wielkim wyborze

ogr. W. WELER — Wilno, Sadowa 8, tel. 10-57.

Sz. K. L. zapraszamy odwiedzić nasze szkółki.

Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

**Poszukuję
pracownika**

do wyrobu

pasty do zębów

Oferty do admin. Kurjera Wil.
pod „8767“

10 dni posezonowych niskich cen na galanterię, trykotażę, bieliznę, obuwie
W. NOWICKI
Wilno, Wielka 30

MIESZKANIE
3-pokojowe słoneczne do wynajęcia
ul. Zawalna 6 m. 7

MIESZKANIE
3-pokojowe ze wszystkimi wygodami—do wynajęcia — Krakowska 51
telefon 1510

DO WYNAJĘCIA
2 mieszkania
5 pokoi i 3 pokoje ze wszelk. wygodami
ul. Św. Filipa 4

Jadąc Głębokiego zostali zgubione dwa weksle: 1) platny 15.IX. na 100 zł. i 2) platny 15.X. na 164 zł. wydane na zlecenie A. Sragowicza, wystawione przez Ch. Gordona z Głębokiego. Weksle są bezwartościowe. Prosimy o zwrot pod adresem: Wilno, Niemiecka 31 (fabryka nici)

Potrzebni
nauczyciele do średn. zakładu naukowego. Oferty z krótkim życiorysem i własnoręcznym odpis. świadectw składać do red. Kurjera do dn. 30 b. m. dla B. Z.

Przyjmę
uczniów na mieszkanie i całkowite utrzymanie
Opieka solidna.
Zamkowa 14 m. 1

Przyjmę
kilku uczniów z pełnym utrzymaniem 50 zł. m. Praktyka języków. Stała opieka. Bernardyński zaułek 8. m. 4.

DR. MED. ZYGMUNT KUDREWICZ

Chor. wenerycz., syfils, skórne i moczołciowe.
Zamkowa 15, tel. 19-60
Przyjm. od 8—1 i 3—8

AKUSZERKA Marja Laknerowa
Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasieńskiego 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sąd)

AKUSZERKA M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacje
Zwierzyńiec, T. Zana, na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27

Szczenięta
„Setery Irlandzkie“ do sprzedania
ul. Jagiellońska 8-22

REDAKCJA / ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppol. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9 1/2—3 1/2, ppol. Reklamy Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppol. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2 i 7—8 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRZEMUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr., za wiersz jednoszp., ogłosz. mieaskan. — 10 gr., za wyran. Do tych cen dodaje się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń rubryka „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.